



06
Tankuj taniej
na stacji MOYA
w Stężycy



22
Irena Roszkowska
o walce z rakiem



29
Symbolika Świąt

Nr 36 (1274)
16 grudnia 2015
ISSN 1232-3357

www.gazetakartuska.pl

Magazyn szwajcarii kaszubskiej. Tytuł z roku 1922 – wznowiony w roku 1989

GAZETA KARTUSKA

BEZPŁATNA



Idą Świąta

Z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
mamy przyjemność
złożyć Wam życzenia:
spokojnych, śnieżnych,
niezwykłych rodzinnych
i ciepłych najbliższych dni
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku
Życzy:

Stacja MOYA w Stężycy

raty

KARTUZY, UL. KOŚCIERSKA 13
ZA URZĘDEM SKARBOWYM
TEL. 68 685 31 21
KOM. 665 820 100

Meble na wymiar!

www.meblemilosz.pl

MIL OSZ Mirosław Miłosz występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Bank S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu na zakup towarów i usług oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów. O szczegóły pytaj sprzedawcę lub sprawdź na www.santanderconsumer.pl

*Niech czas Świąt Bożego Narodzenia będzie pełen
atmosfery radości, rodzinnego ciepła oraz wytchnienia
od codziennych trosk. Niech będzie pełen zadumy
i nadziei, a nadchodzący Nowy Rok 2016 niechaj
biegnie pod znakiem pomyślności, pokoju
oraz realizacji planów i zamierzeń.*

Jan Kleinsmidt

Jan Kleinsmidt
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Pomorskiego

Mieczysław Struk

Mieczysław Struk
Marszałek
Województwa Pomorskiego



*Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasności promienistej brodzi.*

*Radosnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz zdrowia, poczucia bezpieczeństwa
i wielu dobrych zdarzeń
w nadchodzącym Nowym Roku 2016
wszystkim Czytelnikom i Sympatykom
Gazety Kartuskiej*

*życzy
Rycerz Międzynarodowego
Zakonu Świętego Jerzego
Janusz Hirsch*



GAZETA KARTUSKA

Magazyn Szwajcarii Kaszubskiej

WYDARZENIA

- 4 Świąteczne sondy
- 7 Pożegnanie księdza Ireneusza Bradtke
- 10 Dla pań
- 12 Błogosławieni franciszkanie, którzy jeszcze tak niedawno byli wśród nas
- 13 Dawcy szpiku kostnego pod hasłem: „Kasia i inni potrzebują Twojej pomocy!”
- 28 Spór o Ośrodek Zdrowia
- 29 Symbolika świąt w odczuciu bp. Zbigniewa Zielińskiego

DZIEJE SIĘ W GMINACH

- 8 Przekorkowo: Tłumy na Przekorkowskiej Biesiadzie Seniorów
- 8 Chmielno: Andrzejki dla najmłodszych
- 8 Stężyca: Zjazd Mikołajów w Szymbarku
- 8 Żukowo: Turniej Mikołajkowy w mini zapasach
- 9 Sierakowice: Grand Prix w Warszawie odebrała młodzież z sierakowickiego gimnazjum
- 9 Sulęcyno: 50, a nawet 60 lat wspólnego życia

WYWIADY

- 22 Irena Roszkowska o walce z Rakiem

14 TAK BYŁO

18 TAK BĘDZIE

NASZE KASZUBY

- 20 35-lecie „Sierakowic”
- 20 Gmina podejmuje współpracę z TMK i Zrzeszeniem

POLICYJNE I STRAŻACKIE INTERWENCJE

- 26 Śmiertelne potrącenie na K-20
- 26 18-latkę nie udało się uratować
- 26 Znowu śmigłowiec ratowniczy w akcji
- 26 Trzy osoby ranne w wypadku na „krajówce”
- 26 Tragedia goni tragedię – rośnie liczba samobójców

SPORT

- 27 Kartuski sport w ocenie ministerstwa

HISTORIA

- 16 Rzecz o kartuskich Żydach



Bóg się rodzi, moc truchleje...

Z okazji zbliżających się Świąt Narodzenia Pańskiego w imieniu całej redakcji Gazety Kartuskiej i w moim własnym pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenie wszystkim czytelnikom, mieszkańcom gminy i powiatu kartuskiego.

Życzę Państwu, żeby Nowonarodzony Mesjasz Pan nie tylko urodził się w żłobie, ale przede wszystkim w sercach każdego z nas. Zróbmy miejsce dla Bożej Dzieciny w naszym życiu, aby był obecny każdego dnia, żeby wzrastał w naszych rodzinach pielęgnowany tak, jak najbliższe nam sercu dziecko. U progu roku 2016 poświęconemu Miłosierdziu Bożemu życzę też Wam drodzy czytelnicy, żeby Ten, który przychodzi na świat pojednał przede wszystkim walczących o bronie wiary nie tylko katolickiej, wprowadzając pokój i dobro na świecie, aby niósł miłość tam, gdzie panuje nienawiść; wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda; jedność tam, gdzie panuje zwątpienie; nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz; światło, tam gdzie panuje mrok i radość, tam gdzie panuje smutek.

Pięknych Świąt!

Dawid Marszałkowski
redaktor naczelny



Wydawca: Spółka Wydawnicza Remus Sp. z o.o.
Adres wydawcy i redakcji: „Gazeta Kartuska”, plac św. Brunona 7, 83-300 Kartuzy, tel. 58 681 34 86
Koordinator portalu internetowego: Kamil Błaszkiwicz, k.blaszkiewicz@gazetakartuska.pl
Redaktor naczelny: Dawid Marszałkowski, d.marszalkowski@gazetakartuska.pl
Dziennikarze: Lucyna Puzdrowska, lucyna@gazetakartuska.pl;
Kamil Błaszkiwicz, k.blaszkiewicz@gazetakartuska.pl
Reklama: marketing@gazetakartuska.pl, tel.: 58 685 33 69, 725 725 194
Druk: Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin
ISSN 1232-3357, www.gazetakartuska.pl
Skład komputerowy, opracowanie graficzne: Michał Mierzejewski
Zdjęcia nieopisane pochodzą z archiwum redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian, skrótów i niepublikowania nadesłanych tekstów.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Co jest najwspanialsze w Świętach Bożego Narodzenia?

Gdy zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, często słysząc opinie, że to najpiękniejsze ze świąt. Co jest w nich tak wyjątkowego, magicznego, że wszyscy je kochamy? O to zapytaliśmy znanych i mniej znanych mieszkańców naszego powiatu.



Najwspanialsza jest ciepła, domowa atmosfera, która towarzyszy Świętom. Cały ten przedświąteczny rozgardiasz też ma specyficzny urok i choć często nań narzekamy, to w gruncie rzeczy tęsknimy do tego zamieszania przez cały rok. Dla mnie najpiękniejsze jest samo oczekiwanie na Święta. Chodzi właśnie o to zamieszanie, przygotowywanie upominków, potraw, upewnianie się, czy też aby na pewno wszyscy bliscy będą mogli zasiąść przy wspólnym stole. Spędzam Wigilię i święta tradycyjnie, w rodzinnym domu. Mam jeszcze trzy siostry i siostrzeńców, więc jest nas w sumie sporo. Te święta są wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju również dlatego, że w tajemniczy sposób zapominamy o nieporozumieniach, wszyscy są dla siebie mili i serdeczni. Życzyłbym sobie, że tak było przez cały rok. Niestety, nie jest, stąd pewnie oczekiwanie na te wyjątkowe święta.

ZBIGNIEW SUCHTA, PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY SIERAKOWICE



Przede wszystkim dlatego, że są to rodzinne święta. Na Wielkanoc różnie to bywa, ale w wigilię i Boże Narodzenie do stołu zasiadamy całą rodziną. W moim domu jest to widoczne w sposób szczególny, ponieważ stanowimy wielopokoleniową rodzinę. Mieszka ze mną trzech synów z żonami, trzy wnuczki i jest też moja mama, czyli prababcia. Jestem z natury bardzo rodzinną osobą, dlatego tak wielką empatią darzę te święta, bo to dzień, kiedy jesteśmy wszyscy razem. A do tego zimowa aura za oknem, choinka w pokoju, śpiewanie kolęd, a wieczorem obojętnie pasterka. Nie ma piękniejszych Świąt!

REGINA SCHWICHTENBERG – KIEROWNICZKA W ROLNICZYM DOMU TOWAROWYM W KARTUZACH



O tym, że te Święta są niepowtarzalne świadczy wszystko to, co im towarzyszy, przede wszystkim tradycja. To przecież kultywowanie tradycji powoduje, że tego dnia stroimy i włączamy choinkę, że na stole wigilijnym jest dodatkowe nakrycie, sianko, że siadamy do stołu wspólnie z całą

rodziną. O wyjątkowości Świąt świadczy też dzielenie się opłatkiem, wybaczenie sobie wcześniejszych nieporozumień. To też czas, jak w piosence... wszyscy wszystkim ślą życzenia. Poza tym nagle przestajemy się śpieszyć i możemy zwyczajnie pobyc z najbliższymi. W mojej rodzinie najpierw jemy wspólnie kolację, a potem udajemy się w odwiedziny do jednej i drugiej babci. Jest też jemioła, pod którą ściskamy się i całujemy”. To fajny zwyczaj, choć nie polski. Uważam, że akurat w sferze tradycji świątecznych należy czerpać ze wszystkich kultur i brać z nich to, co najpiękniejsze.

TOMASZ NADOLNY – SEKRETARZ GMINY KARTUZY



Dla mnie w te Święta nieważne jest jedzenie, to co znajdzie się na stole, ale to, że w te dni spotyka się cała rodzina. Są dzieci, wnuki, dziadkowie, wszyscy razem. Prezenty też już są mało istotne. Te dodatkowe atrakcje bardziej się liczyły w dzieciństwie i w młodości. Teraz to głównie człowiek czeka na to by cała rodzina zasiadła przy stole. Przy opłatku zawsze też pada zdanie: „Obyśmy wszyscy razem spotkali się za rok, żeby nikogo w naszym gronie nie zabrakło”.

LEON CZERWIŃSKI – WŁAŚCICIEL FIRMY MURKAM W KAWŁACH DOLNYCH



O wyjątkowości tych Świąt świadczy przede wszystkim atmosfera i to, że nagle przestajemy się śpieszyć, pędzić i znajdujemy czas dla bliskich. W moim domu wszystko odbywa się zgodnie z tradycją i to też przemawia za ich wyjątkowością. A więc jest 12 potraw, sianko pod obrusem, choinka i prezenty, które przynosi gwiazdor, nie mikołaj. Zazwyczaj ostatnio trochę brakuje aury zimowej, która dodawała szczególnego anturażu tym Świętom. Ale kto wie, może w ciągu najbliższych dni jeszcze sypnie śniegiem...?

ANDRZEJ JELIŃSKI – PROKURATOR Z PROKURATURY REJONOWEJ W KARTUZACH

ROZMAWIAŁA LUCYNA PUŻDROWSKA



Jakiej potrawy nie może zabraknąć na wigilijnym stole?

Wigilia niezmiennie kojarzy się wszystkim z kolacją w rodzinnym gronie. Tradycje w każdym domu są inne, choć zazwyczaj wszyscy opowiadają się za tym, by w ten wyjątkowy wieczór potraw na stole znajdowało się 12. Jakże? Tu też zdania są podzielone. Zapytaliśmy bardziej i mniej znanych mieszkańców powiatu, bez jakiej potrawy nie wyobrażają sobie wigilijnego stołu.



W wigilię, zgodnie z tradycją, jemy potrawy bezmięsne, co akurat dla mnie nie wiąże się z postem, ale raczej świętowaniem. Uwielbiam ryby, grzyby i wszystkie te dania serwowane w ten wyjątkowy wieczór. W takiej sytuacji nie można tego nazwać postem, ale ucztą na którą czekam przez cały rok. Najbardziej lubię ryby pod każdą postacią, śledzie, grzybki, sałatki. Jednym słowem wszystko co bezmięsne, choć wegetarianinem nie jestem.

KAZIMIERZ Z GORĘCZYNA



Nie należę do osób rybożernych, wręcz nie cierpię ryb, co sprawia, że odbiegam znacznie od innych wigilijnych biesiadników. W dzieciństwie mama musiała zawsze szukać dla mnie jakiejś alternatywy. Zazwyczaj tym zastępczym daniem były kapelusze pieczarek, panierowane w jajku, bułce i smażone. To taka moja potrawa, niezmiennie kojarząca się z wigilią. Poza tym oczywiście pierogi. No i barszcz, bez barszczu nie ma wigilii!

JAROSŁAWA KREFTA – RZECZNIK PRASOWY POLICJI W KARTUZACH



Oczywiście nie może zabraknąć karpia smażonego, bo to ryba kojarząca się zdecydowanie z wigilią i Świętami. Do tego barszcz i śledzie, bez różnicy, czy w oleju, w śmietanie, czy w sałatce. A, jeszcze ryba w galarecie musi być koniecznie, przepadam za tym daniem. W wigilię generalnie nie ma ze mną problemu, bo uwielbiam ryby i zadowolę się rybką pod każdą postacią.

PIOTR KŁOCZKOWSKI – DYREKTOR SP NR 2 W KARTUZACH



Moja odpowiedź pewnie będzie banalna, ale zawsze najbardziej czekam na karpia, takiego zwyczajnego, usmażonego na patelni. To przysmak, który od lat kojarzy mi się z wigilią. Poza tym rarytasem są ciasteczka, specjal mojej mamy, który zawsze gości na naszym wigilijnym stole. Nie wiem, czy są tak pyszne, czy też przeważa sentyment do nich i fakt, że kojarzą się z wigilią.

SŁAWOMIR BĘŁA – WŁAŚCICIEL PIZZERII BEMOL W KARTUZACH



Jeśli chodzi o wigilię, to czekam na wszystkie potrawy. Moja żona tak dużą wagę przywiązuje do wszystkich rytuałów związanych z tradycjami świątecznymi, w tym dopieszczania potraw wigilijnych, że ślinka leci na myśl o wszystkim, co na tym stole się znajdzie. Nie wyobrażam sobie wigilii bez karpia, takiego smażonego na maselku, prosto z patelni. Musi też być zupa grzybowa, a ze słodkości makowiec, koniecznie wilgotny, nie suchy. A tak naprawdę, to cokolwiek znajdzie się na stole, będzie dobre, bo ważniejsza jest niepowtarzalna atmosfera tych rodzinnych Świąt.

ANDRZEJ WYRZYKOWSKI – WÓJT GMINY PRZODKOWO



Na pewno jest to karp smażony. Z wigilijnym stołem kojarzą mi się też niezmiennie strucla makowa i generalnie wszystkie makowce oraz oczywiście zupa grzybowa. Akurat Święta Bożego Narodzenia są specyficzne pod względem bogactwa tradycji, również w zakresie wigilijnych potraw. Niektóre smaki kojarzą nam się ze świętami już od dzieciństwa i potem kultywowane są w rodzinach, które sami zakładamy.

STANISŁAW CZERWONKA – KIEROWNIK KASZUBSKIEGO CENTRUM MEDYCZNEGO W SIERAKOWICACH

ROZMAWIAŁA LUCYNA PUZDROWSKA



Tankuj taniej na stacji **MOYA** w Stężycy!

Paliwa najwyższej jakości, produkcji gdańskiej Rafinerii, karty rabatowe dla każdego i program flotowy dla biznesu, bogata oferta części samochodowych i apetyczna mała gastronomia zachęcają klientów do zakupów na stacji paliw MOYA w Stężycy. Stacja służy mieszkańcom i gościom od 1991r. Właściciele Maria i Zenon Szymańscy prowadzący przedsiębiorstwo Pilot Morski i Domino S.C. poddali obiekt gruntownej modernizacji i włączyli do ogólnokrajowej sieci MOYA, należącej do polskiej spółki Anwim S.A. Dzisiejsza MOYA to zespół ponad 100 stacji w całym kraju, łatwo rozpoznawalnych, po niebiesko-czerwonych barwach i charakterystycznym logotypie z literą „Y” ozdobioną główką.

Taniej!

MOYA jako jedyna sieć proponuje swoim klientom stałe rabaty na paliwo. Wystarczy posiadać kartę MOYA VIP (można ją wyrobić bezpłatnie na miejscu), by za każdym razem, w Stężycy i na wszystkich stacjach sieci MOYA w całej Polsce, tankować taniej – o 5 groszy na litrze benzyny lub oleju napędowego oraz o 2 grosze w przypadku LPG, od ceny widocznej na pylonie. Na jeszcze większe rabaty i atrakcyjne warunki handlowe liczyć mogą przedsiębiorcy, którzy przystąpią do flotowego programu MOYA FIRMA. Stacja akceptuje także karty flotowe UTA, DKV, BZA, EuroWag i IQ Card.

Profesjonalna obsługa!

Do tankowania, na zakupy i aromatyczną kawę a stacji MOYA w Stężycy zaprasza profesjonalna, gotowa do pomocy obsługa. Na stacji dostępna jest sieć wi-fi, kierowcy korzystać mogą również z kompresora i stacjonarnego odkurzacza.

Sprawdzone paliwo!

Paliwa na stacji MOYA są regularnie badane przez niezależne laboratorium, w ramach programu kontroli jakości TankQ. Znak jakości TankQ, zapewnia tankujących kierowców o najlepszych jakościowo parametrach wlewanego do baku paliwa. Jest to możliwe dzięki okresowej jego kontroli przez niezależne laboratorium J.S. Hamilton Polska S.A. - instytucji posiadającej atest Państwowej Izby Handlu, dotyczący kontroli jakości paliw. Paliwo na stacji badane jest kilkakrotnie w ciągu roku.



Promocje!

Do 5 stycznia, za tankowanie i zakupy na stacji MOYA zbierać można naklejki, które pozwolą otrzymać rabat 65% na markowe noże kuchenne Pintinox. Od 14 grudnia każdy klient, który zatankuje za minimum 100 zł dowolny rodzaj paliwa (także LPG) otrzyma za symboliczny grosz świąteczny notesik z magnesem na lodówkę. Do końca roku w specjalnej ofercie cenowej, w przystacijnym sklepie, znajduje się nowy sok energetyzujący Natural Strong Fruit (składa się w 99,95% z soku ze świeżo wyciśniętych jabłek oraz ekstraktu z kofeiny i guarany), a także soki Tymbark, energy drink Tiger, żelki Frugo oraz potrojny Snickers.

Kawa i gorące przekąski!

Klienci znajdą tu aromatyczną kawę ze szlachetnych ziaren, parzoną w wysokiej klasy ekspresach ciśnieniowych – takich, jakimi posługują się najlepsze restauracje. W ofercie znajdują się też tradycyjne hot-dogi, do których dostawcą mięsa jest znany w całej Polsce producent parówek oraz zapiekanki w kilku smakach. Sił doda także napój energetyczny w puszcze MOYA Energia, a życie osłodzi osłodzi gorąca czekolada.



Stacja MOYA w Stężycy
Ul. Dr. Majkowskiego 20, droga wojewódzka nr 214 (Lębork-Kościerzyna)
Tel/Fax: (58) 684 33 17
e-mail: pilotmorski@moyastacja.pl

Stacja jest czynna
od poniedziałku do soboty
w godzinach 6:00-20:00,
a w niedziele 9:00-17:00.



„W Żukowie miałem jak u Pana Boga za piecem”

W Żukowie miałem, jak u Pana Boga za piecem, a w Gdańsku będę miał, jak u Pana Boga w ogródku – to ostatnie słowa homilii księdza prałata Ireneusza Bradtke, który w sobotę pożegnał się ze swoimi parafianami z Żukowa.

Kościół wypełniony po brzegi, prezenty, życzenia, a przede wszystkim uroczyste podziękowania od parafian – to pokrótce obraz tego, co wydarzyło się w sobotę w kościele. Wzruszenie, drżący głos, a nawet łzy pojawiały się w oczach parafian, którzy żegnali swojego wyjątkowego proboszcza. Gospodarz parafii pw. WNMP w Żukowie, funkcję tę piastował przez sześć i pół roku. Decyzją arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia został przeniesiony i odtąd pełnił będzie

posługę jako proboszcz Kościoła Mariackiego w Gdańsku. Dotychczasowy proboszcz, ks. Zbigniew Zieliński, został mianowany biskupem pomocniczym Archidiecezji Gdańskiej.

Ks. Ireneusz wpisał się bardzo mocno w historię miasta i gminy Żukowo. Nie tylko swoją działalnością na rzecz najbardziej potrzebujących, sprawując funkcję szefa Caritasu Archidiecezji Gdańskiej, ale także jako wyjątkowy opiekun kompleksu poklasztorowego w Żukowie.

Miejsce kustosza klasztoru Norbertanek objął ksiądz Krzysztof Sagan – do niedawna proboszcz parafii w pobliskim Leźnie i jak zapowiedział ks. Bradtke: „Krzysztof, do roboty!”.

Wiele przedsięwzięć zostało w parafii WNMP w Żukowie rozpoczętych. Ich dookończenie spoczywać będzie na barkach nowego gospodarza świątyni.

DAWID MARSZAŁKOWSKI



■ Przodkowo

Tłumy na Przodkowskiej Biesiadzie Seniorów

W Przodkowie odbyła się coroczna „Przodkowska Biesiada Seniorów”. Na imprezę zostali zaproszeni wszyscy mieszkańcy gminy, którzy ukończyli 65 lat. W tym roku frekwencja dopisała – przybyło blisko tysiąc osób.

Hala sportowo – widowiskowa w Przodkowie była wypełniona po brzegi. Mieszkańcy gminy, wraz z osobami towarzyszącymi, wspólnie świętowali i łamali się opłatkiem przy obficie zastawionych stołach. Imprezę rozpoczął wójt gminy Przodkowo Andrzej Wyrzykowski, który oficjalnie przywitał przybyłych gości. Gratulacje jubilatów składał też ks. proboszcz Wacław Mielewczyk. Podczas spotkania grała Przodkowska Orkiestra Dęta, a biesiadę uświetniał Zespół Pieśni i Tańca „Przodkowanie”. Zagrał też DJ Space Kid.

– *Nigdy nie musieliśmy się martwić o frekwencję. Obojętnie jakie były warunki*



pogodowe, nasi seniorzy zawsze przybywali. Kiedyś jeden z mieszkańców klepnął mnie po ramieniu i powiedział „wójt, my choćby na kolanach, ale przyjdziemy”. Na tę gwardię można zawsze liczyć. Jest wyjątkowo duża frekwencja, wysłaliśmy ponad 950 zaproszeń, a widzę że nie ma wolnego miejsca. Stoły były jeszcze dostawiane – mówi wójt Andrzej Wyrzykowski.

W programie imprezy było odznaczenie jubilatów, których małżeństwa przetrwały 50 i 60-letnią próbę czasu. Oprócz seniorów odznaczono też Honorowych Dawców Krwi I, II i III stopnia. Pełna lista jubilatów i krwiodawców jest dostępna na naszej stronie internetowej www.gazetakartuska.pl

■ Stężyca

Zjazd Mikołajów w Szymbarku

Zjazd Mikołajów w Szymbarku jest już imprezą kultową. Jak nakazuje tradycja, również w tym roku nie mogło zabraknąć poprzebieranych w biało-czerwone stroje osób.

Organizatorem tegorocznego zjazdu był Zespół Kształcenia i Wychowania w Szymbarku oraz organizacja „Szczyt Wieżyca”. W wydarzenie włączyła się straż pożarna, policja i parafia. Imprezę rozpoczęła msza święta o godzinie 13:00. Następnie, Mikołaje i wszystkie osoby zainteresowane,



przemaszerowały ulicami Szymbarku do szkoły. Tam odbył się kiermasz świąteczny.

– *Przewinęło się ponad dwa tysiące ludzi. Na mieszkańców czekały liczne atrakcje i darmowe posiłki, grochówka i ważący prawie 250 kg tort. Można też było kupić świąteczne ozdoby. Zagrały trzy orkiestry, odbyły się też pokazy tańca nowoczesnego. Jedną z głównych atrakcji był występ bębniarzy „KuKaKiKe” z Gdańska. Zjazd uświetniły występy zespołów kaszubskich oraz solistów* – opowiada dyrektor ZKiW w Szymbarku, Ireneusz Zarach.

Podsumowaniem kiermaszu był pokaz sztucznych ogni.



półgodzinny koncert piosenek, inspirowany tematyką baśni. Animatorzy z Dynamic Event wypełnili wieloma atrakcjami bal andrzejkowy. Każdy z uczestników mógł przenieść się do barwnego świata baśni i czarów. Jak głosi tradycja, „Andrzejki” to dzień wróżb, przepowiedni i zabaw, dlatego też dzieci jak na ten dzień przystało, z wielką ciekawością próbowały odsłaniać tajemnice swojej przyszłości. Powodzeniem cieszyło się lanie wosku, rzut kośćmi, przestrogi na najbliższy rok, losowanie przedmiotów ukrytych w kapeluszu – co nas spotka w najbliższym czasie.

Połączenie tradycji z dobrą zabawą i elementami baśni na pewno zapamiętają dzieci, zwłaszcza gdy same mogły się w tym dniu wcielić w rolę postaci bajkowych.

■ Chmielno

Andrzejki dla najmłodszych

Gminny Ośrodek Kultury w Chmielnie przygotował dla dzieci i młodzieży zabawę andrzejkową. Listopadowy wieczór wróżb zgromadził bardzo liczną grupę najmłodszych mieszkańców gminy.

Młodzi artyści przygotowani przez instruktorkę Joannę Bielińską zaprezentowali

■ Sierakowice

Grand Prix w Warszawie odebrała młodzież z sierakowickiego gimnazjum



4 grudnia w kinie ILUZJON Filmoteki Narodowej odbyła się gala finałowa konkursu historyczno-filmowego pt. „Bohater drugiego planu”, organizowanego przez Muzeum Historii Polski i Wyższą Szkołę Filmową z Łodzi.

Zadaniem uczestników było odnalezienie bohatera, który jest związany z ich środowiskiem lokalnym. W I etapie uczestnicy przygotowywali prace pisemne o tych postaciach. Następnie autorzy najlepszych zostali zaproszeni na warsztaty filmowe realizowane przez łódzką Szkołę Filmową. Do II etapu zaproszono pięć szkół z całej Polski, w tym z Gimnazjum w Sierakowicach. Efektem kilku miesięcy prac pod okiem wykładowców oraz studentów łódzkiej filmówki było pięć etiud filmowych. Wszystkie zaprezentowano podczas uroczystej gali w Warszawie.

Główną nagrodę Grand Prix otrzymali reprezentanci Gimnazjum w Sierakowicach – zespół w składzie: Monika Cyperska, Julia Stencel, Jakub Bigus, przy udziale Jakuba Różnickiego – za etiudę filmową „Jan Gosz – historia dobrem pisana”. Zdjęcia są autorstwa Piotra Żurawskiego, a montaż wykonała Justyna Król. Nagrody wręczał m.in. Dyrektor Muzeum Historii Polski pan Robert Kostro.

Etiudy filmowe będą niebawem dostępne w internecie na portalu MHP a także prezentowane w Sieci Kin Studyjnych na terenie całego kraju.

– Dla naszej ekipy docenienie ze strony jury i publiczności było bardzo miłe, jednak ważniejsze było to, że na sali była obecna rodzina Jana Gosza, czyli żona Agnieszka,

córka Justyna z rodziną, syn Damian z rodziną oraz dzieci najstarszej córki, Asi. Te niespełna dziewięć minut filmu, jako wyraz szacunku i uznania dla działalności i postawy Jana Gosza, dedykujemy właśnie im – mówi Adrian Klawiter, nauczyciel historii w sierakowickim Gimnazjum. – Podczas gali byłem dumny z naszej młodzieży i wyraziłem to głośno mówiąc, że jeśli ktoś w tym kraju potrzebuje dowodów na to, że gimnazjów likwidować nie należy, to te dowody stoją dzisiaj na tej scenie, jak i w wielu innych dobrych szkołach w całej Polsce – dodał nauczyciel.

■ Sulęcyno

50, a nawet 60 lat wspólnego życia



W „Karczmie na Stromej” w Sulęczynie odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego. W tym roku świętowało pięć par.

Uroczystość rozpoczęła się od życzeń i gratulacji, które przekazała jubilatkom Bogumiła Paszyk – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Sulęczynie, życząc małżonkom długich jeszcze i pogodnych lat oraz doczekania w zdrowiu kolejnych jubileuszy. Wójt gminy Sulęcyno, Bernard Gruzca, w imieniu Prezydenta RP odznaczył pary Medalami Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Były pamiątkowe dyplomy, kwiaty oraz okolicznościowe upominki. Do tańca przygrywała kapela kaszubska pod przewodnictwem Andrzeja Potraca.

Dzień po uroczystości przedstawiciele sulęczyńskiego samorządu odwiedzili parę, która ze względów zdrowotnych nie mogła uczestniczyć w oficjalnych uroczystościach, a w tym roku obchodzi 60-lecie związku małżeńskiego. Są to państwo Teresa i Stanisław Stenkowie z Sulęczyna. Para została obdarowana dużą ilością życzeń,

pamiątkowym dyplomem, kwiatami oraz drobnymi upominkami.

Żłoci Jubilaci 2015

- Jadwiga i Franciszek Brzeszy z Sulęczyna
- Genowefa i Alfons Domaszkowie z Węsiór
- Anna i Bernard Kellerowie z Mściszewic
- Janina i Kazimierz Kryniccy z Sulęczyna
- Gertruda i Feliks Łukowiczowie z Węsiór

■ Żukowo

Turniej Mikołajkowy w mini zapasach



W Żukowie odbył się Turniej Mikołajkowy o puchar Prezesa Wega Żukowo w mini zapasach. Wystartowało w nim 51 zawodników z 6 klubów. W rywalizacji najmłodszych adeptów sportu zapaśniczego bardzo dobrze wypadli zawodnicy z Kartuz, którzy zwyciężyli w klasyfikacji klubowej.

Trenerami zawodników z Kartuz są Łukasz Konkel, Marcin Dobka oraz Bartłomiej Pryczkowski.

Pierwsze miejsca zajęli: Paweł Leik GKS Cartusia Kartuzy, Oskar Leonarczyk Morena Wega Żukowo, Marcel Kibort Achilles Kolbudy, Filip Regliński Morena Wega Żukowo, Igor Dąbrowski Morena Wega Żukowo, Wiktor Wojciechowski ZKS Miastko, Kacper Dunda ZKS Miastko, Noe Wolski GKS Cartusia Kartuzy, Jan Serba ZKS Granica Gdańsk, Jakub Myszk GKS Cartusia Kartuzy, Paweł Janzen GKS Cartusia Kartuzy.

PUNKTACJA DRUŻYNOWA:

- 1 miejsce GKS Cartusia Kartuzy
- 2 miejsce Morena Wega Żukowo
- 3 miejsce Achilles Kolbudy
- 4 miejsce ZKS Granica Gdańsk
- 5 miejsce ZKS Miastko
- 6 miejsce LKS Żuławy Nowy Dwór Gdański

Pełne wyniki w poszczególnych kategoriach wagowych można znaleźć na naszej stronie internetowej www.gazetakartuska.pl



Panie dyskutowały o książce Mikołaja Łozińskiego

W siedzibie MiPBP im. Janusza Żurawskiego w Kartuzach odbyło się kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. W spotkaniu wzięło udział 12 pań.

Tym razem tematem dyskusji była książka pt. „Reisefieber”, polskiego pisarza i fotografa Mikołaja Łozińskiego, laureata Nagrody Fundacji im. Kościelskich 2007 i Paszportu Polityki 2011.

Tytułowe „Reisefieber” dosłownie oznacza gorączkę podróżną, czy lęk przed podróżą.

Jest to poruszająca opowieść o poszukiwaniu prawdy, skomplikowanych relacjach rodzinnych, lękach i tajemnicach. Główny bohater powieści – Daniel, to Szwed mieszkający w Stanach Zjednoczonych. Przybywa do Paryża na wieść o śmierci matki z którą od wielu lat nie miał żadnego kontaktu. Z opowieści innych osób, którzy ją znali, odkrywa prawdę o matce i wraca wspomnieniami do swojego dzieciństwa. Autor w prosty sposób



pokazuje, jak dwoje kochających się ludzi nie potrafi się ze sobą spotkać w jednym miejscu. A gdy to sobie uświadamiają, dla obojga jest już za późno.

Według uczestników spotkania, książkę czyta się dobrze, jednak historia Daniela pozostaje niedokończona. To czytelnik

powinien sobie dopowiedzieć zakończenie powieści.

Na kolejne spotkanie DKK, które odbędzie się 30 grudnia o godz. 16.30, DKK zaprasza wszystkich zainteresowanych książką Marka Billingham „Uprowadzony”.

DKK W KARTUZACH

Jak nie dać się zwariować na Święta?

Porządki przedświąteczne, przygotowywanie potraw, bieganie po sklepach i kupowanie prezentów – to tylko część obowiązków, które spada na panie przed Świętami. Nie można zapominać, że do tych wymienionych dochodzi w większości przypadków praca zawodowa, a więc do dyspozycji mamy tylko połowę czasu, który mają inne panie. A jeśli jeszcze połowę z tej połowy zajmuje nam opieka nad dziećmi...? Niewesoło. Jak to wszystko zrobić i nie dać się zwariować, a w wigilię nie padać ze zmęczenia? O recepty zapytaliśmy znane i mniej znane panie.



Od kilku już lat mam sprawdzony patent na okres przedświąteczny. Przede wszystkim nigdy nie daję się zakreść w kwestii zakupów. Nie biegam po sklepach, tylko kupuję za pośrednictwem internetu. Oszczędzam przez to nie tylko czas, ale też pieniądze. Kupuję w ten sposób konkretnie co chcę, kiedy i za ile chcę. Co do porządków, to wystarczy zwyczajnie posprzątać. Nie wariuję z oknami. Myję je od wewnątrz, a potem wieszam uprane firanki. To wystarczy, dokładnie można je wypucować wiosną, kiedy jest ciepło. Po co mam się narażać na grypę i przeziębienie, a potem w Święta siedzieć i kaszleć, albo pociągać nosem? Na pewno

każdy z domowników bardziej doceni, widząc mnie zdrową, wypoczętą i uśmiechniętą, niż chorą i apatyczną. Trochę bardziej pochłaniają mnie przygotowania kulinarne, ale nad tą jedną sferą udaje mi się zapanować, więc spokojnie. Absolutnie nie szaleję, jeśli jakaś potrawa wyjdzie nie tak jak zwykle. Naprawdę drogie Panie, nie dajmy się zwariować. Ważniejsze żeby cieszyć się tymi dniami, poczuć na nowo więź z bliskimi, pobyć ze sobą.

SABINA RECLAW-DREWĄ – SEKRETARZ GMINY SOMONINO



Pewnie są panie, którym trudno to pogodzić, ale ja osobiście nie ulegam przedświątecznemu szaleństwu

zakupów i domowych porządków. Prezenty zaczynam kupować dużo wcześniej. Jak widzę coś interesującego, a wiem, że ktoś z bliskich byłby takim upominkiem usatysfakcjonowany, to kupuję. Przed Świętami, kiedy zaczyna się zakupowa gorączka, ja zazwyczaj mam to już z głowy. Ze sprzątaniem też nie wariuję. Przecież jeśli sprzątamy na bieżąco, to nie mamy w domu brudu i nieporządku, więc wystarczy sprzątnąć jak każdego innego dnia. Moja córka zawsze mi powtarza: „Mamo, ty nie sprzątaj jak my przyjeżdżamy, tylko jak wyjeżdżamy, bo wtedy będziesz miała co sprzątać”. I coś w tym jest, zwłaszcza, gdy są dzieci. Na pewno trzeba zachować dystans do tego wszystkiego, a wtedy udane Święta gwarantowane.

MARIA MEJER-KOBIELA – DYREKTOR I LO W KARTUZACH

ROZMAWIAŁA LUCYNA PUZDROWSKA



Lampki choinkowe LED
Ceny już od **14,99**



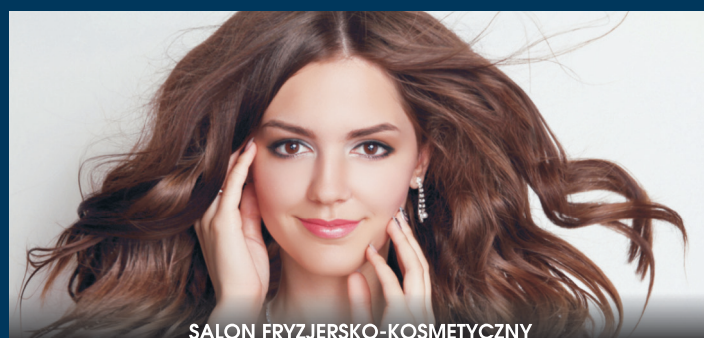
Kozłatka
ul. 3 Maja 35 Kartuszy k. LIDL



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju, wytworności
i radości oraz błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego Roku życzy

AUTO-CENTRUM DERA

www.dera.nets.pl



SALON FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY
damsko-męski
tel. 58 685-34-52
Dzierżąžno, ul. Szpitalna 9 Alicja Serkowska



KOBYSEWO,
ul. PRZODKOWSKA 33a
przy trasie nr 224 KARTUSZY - PRZODKOWO

CAŁODOBOWA

STACJA PALIW
ORION
+ MYJNIA BEZDOTYKOWA

**HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU
NAPĘDOWEGO I OPAŁOWEGO**
tel. 691 055 558
tel. 695 139 730

■ **Pariacoto – Peru**

Kto straci swoje życie z Mego powodu znajdzie je

błogosławieni franciszkanie, którzy jeszcze tak niedawno byli wśród nas (Mt. 10, 39b)

5 grudnia Papież Franciszek wynosi na ołtarze dwóch polskich zakonników, którzy za wiarę w dzisiejszych czasach przelali krew poświęcając swoje życie w dalekim kraju w którym wciąż prześladowani są chrześcijanie. Wraz z nimi na ołtarze zostanie wyniesiony włoski kapłan ks. Alessandro Dordi.



– Po 24 latach od ich męczeńskiej śmierci i po blisko 20 latach od rozpoczęcia kanonicznego procesu beatyfikacyjnego doczekaliśmy się decyzji, która bez wątpienia jest ogromnym darem dla Kościoła w Peru, w Polsce i we Włoszech oraz trudnym do przecenienia darem dla Zakonu Franciszkanów i krakowskiej Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię – mówi prowincjał krakowski o. Jarosław Zachariasz OFMConv.

O. Michał Tomaszek, urodził się w Łękawicy na Żywiecczyźnie. Miał dwie siostry i brata bliźniaka. W wieku 9 lat został półsierotą, gdyż dzieci straciły ojca a żona męża. W 1981 r. O. Michał przyjął pierwszą profesję zakonną. Po 6 latach studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie. Pierwsze kroki pracy duszpasterskiej O. Michał stawiał jako wikariusz klasztoru franciszkanów w Pieńsku, w mieście leżącym w województwie dolnośląskim. Spędził tam dwa lata po czym spełnił swoje marzenie i dzięki przychylności władz prowincjalnych w Krakowie wyjechał na misję.

O. Zbigniew Strzałkowski, urodził się 3 lipca w 1958 r. w Tarnowie. Jako absolwent Technikum Mechanicznego pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym. Nie było to jednak jego miejsce na ziemi. Postanowił wstąpić do zakonu franciszkanów konwentualnych przekraczając furtę

klasztoru formacji nowicjatu tego zgromadzenia. W 1986 r. jako diakon przyjął święcenia kapłańskie. Decyzją Ojca Prowincjała neoprezbiter został oddelegowany do pracy wychowawczej w Niższym Seminarium w Legnicy. Przez dwa lata pracy z młodzieżą w seminarium zdobywał doświadczenie, pogłębiał wiedzę, studiował tematykę misyjną, by mógł pracować jako misjonarz w Peru.

Jako pierwszy na misję do Peru wyjechał O. Zbigniew Strzałkowski wspólnie z O. Jarosławem Wysoczańskim, gdzie po blisko rocznym przygotowaniu oficjalnie rozpoczynają działalność 30 sierpnia 1989 r. w uroczystość św. Róży z Limy, patronki Peru. Kilka miesięcy później do dwójki misjonarzy dołączył O. Michał Tomaszek.

Razem z nimi na ołtarze wyniesiono włoskiego księdza Alessandro Dordi, zabitego kilkanaście dni później przez Świetlisty Szlak w tej samej peruwiańskiej diecezji.

Jego również papież Franciszek uznał za męczennika.

Zakonnicy Michał Tomaszek i Zbigniew Strzałkowski oraz ksiądz Alessandro Dordi są pierwszymi męczennikami w historii Peru.

Jednym z ostatnich współbraci franciszkanów, ale też Polaków, który miał okazję porozmawiać z O. Zbigniewem i O. Tomaszem był O. Rajmund Marszałkowski OFMConv – misjonarz z Tanzanii, pochodzący z Kartuz.

Dzisiaj, kiedy wraca myślami do tego spotkania na lotnisku im. Fryderyka Chopina w Warszawie aż łza kręci się w jego w oku.

Nadal wspomina słowa tych wyjątkowych współbraci, jak bez względu na niebezpieczeństwo, jakie zagrażało im każdego dnia podczas pracy na misji w Peru byli gotowi nieść Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk 16; 15).

Wiedzieli, że każdy dzień, każda odprawiana przez nich eucharystia, każda wygłoszona homilia mogła być tą ostatnią w ich życiu. Byli tego świadomi.

– Dzielili się ze mną doświadczeniami i przeżyciami, jakich doznali na misji, gdzie pracują. Porównywaliśmy moją misję w Afryce do ich w Ameryce i doszliśmy do wspólnego wniosku, że oni mają zdecydowanie gorzej, niż ja – wspomina O. Rajmund Marszałkowski.

Dzisiaj, jak większość współbraci zakonnych dzięki łasce Bożej jest dumny, że miał możliwość być i służyć Bogu wspólnie z błogosławionymi.

DAWID MARSZAŁKOWSKI



FOT. FRANCISZKANIE.PL



„Gdyby nie nadzieja, serce by nam pękło” (THOMAS FULLER)

Dnia 5.12.2015 r. w Zespole Kształcenia i Wychowania w Brodnicy Górnej oraz 6.12.2015 r. w Szkole Podstawowej w Borzestowie odbyła się rejestracja potencjalnych dawców szpiku pod hasłem: „Kasia i inni potrzebują Twojej pomocy!” dedykowana w tym przypadku Katarzynie Łaszewskiej, obecnie mieszkanki Brodnicy Górnej. Do akcji włączyła się Fundacja DKMS oraz wolontariusze, pielęgniarki i lekarze. Kasia jest młodą i energiczną 27-letnią kobietą, matką dwuletniego Marcelka i 5-letniego Nikodema. Potrzebuje pomocy by żyć i być dla najbliższych. Rodzina to całe jej życie. Jej marzeniem jest wychować swoje dzieci na dobrych ludzi. Jest oddaną matką i kochaną żoną. Niestety w lipcu 2015 roku usłyszała diagnozę – ostra białaczka limfoblastyczna. Od tego momentu walczy o życie. Na szczęście istnieje szansa, aby mogła powrócić do zdrowia i normalnego życia. Rozwiązaniem jest przeszczepienie szpiku lub komórek macierzystych od Dawcy niespokrewnionego. Dlatego Kasia apeluje – „Zwracam się z prośbą o zarejestrowanie się jako potencjalny dawca. Dla Ciebie to może niewiele znaczyć, a mi i innym chorym może uratować życie”.

Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w to przedsięwzięcie, bo akcje zakończyły się ogromnym sukcesem! Mało kto wierzył, że zgłosi się aż tylu ludzi, bo decyzja wydaje się trudna. Rzeczywistość pokazała, że jest inaczej. Drzwi placówek właściwie nie zamykały się. Frekwencja przekroczyła nasze najśmielsze oczekiwania. Brodnicę Górną odwiedziło blisko 200 osób, W Borzestowie zarejestrowało się 483 dawców. Łącznie w przeciągu dwóch dni w obu szkołach do grona potencjalnych dawców szpiku dołączyło aż 659 osób! To 659 nowych szans na życie dla wszystkich chorych na białaczkę. Ci co dołączyli do grona potencjalnych dawców nie mieli żadnych wątpliwości co do podjętego kroku. Ci, co nie mogli dokonać rejestracji z powodu chorób, które wykluczają taką możliwość, odchodzili niespełnieni. Te dwa dni pokazały, że wśród nas jest wielu ludzi, którym nieobojętny jest los doświadczonych przez życie i nagłą chorobę. Pamiętajmy, że lekarstwo jest w każdym z nas.

Jeżeli ktoś chciałby jeszcze dokonać takiej rejestracji to zachęcamy do odwiedzenia strony www.dkms.pl i zamówienia pakietu do pobrania wymazu z błony śluzowej, z wewnętrznej strony policzka. Rejestracji można



dokonać bez wychodzenia z domu. Pakiet przychodzi do nas pocztą i po wypełnieniu formularza zgodnie z załączoną instrukcją oraz pobraniem wymazu odsyłamy wszystko w kopercie zwrotnej do Fundacji. Tak niewiele wysiłku z naszej strony może dać nadzieję tak wielu chorym.

Pamiętajmy! Zostając potencjalnym dawcą szpiku i komórek macierzystych możemy dać choremu szansę na „drugie życie”!

BEATA BIESZKA – DYREKTOR ZESPOŁU KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA W BRODNICY GÓRNEJ

Odwiedź nas w internecie: www.gazetakartuska.pl



■ 10.12

Wigilia u „Miłośników Kartuz”

W Gościńcu Kaszubskim spotkali się członkowie Towarzystwa Miłośników Kartuz, by podzielić się opłatkiem i życzyć sobie wszystkiego najlepszego w Nowym 2016 roku. Po raz pierwszy zabrakło w tym gronie Leona Brylowskiego, który po ciężkiej chorobie zmarł 28 sierpnia br. Przez wiele lat szefował Towarzystwu Miłośników Kartuz i dobro miasta bardzo leżało mu na sercu. Jego następcą jest Tadeusz Moryń, który dał się już poznać w Kartuzach m.in. z czynionych starań na rzecz promocji miasta i rozpowszechnienia statusu Kartuz jako stolicy Kaszub.

Minutą ciszy uczczono też śp. Edwarda Czarnowskiego, Harego Sterna, Brunona Kierznikowicza oraz innych członków TMK, którzy już odeszli.

Część artystyczną uroczystości zapewnili uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2, przedstawiając jasełka w których cofnęli się aż do stworzenia świata. W bardzo realistyczny sposób zaprezentowali kuszenie Adama przez Ewę. Sama Ewa wypadła niezwykle przekonująco...

Były diabełki, anioły, a po przejściu do Nowego Testamentu – żłóbek, Maryja, Józef i Dzieciątko.

Kolejną częścią wieczoru było wręczenie dyplomów uznania „Zasłużony dla Kartuz”, które w tym roku trafiły do firm: „Caros”, „PA Gryf” i „Piekarni Janca”.

„Miłośnicy” powitali też w swoim gronie nowych członków. Legitymacje członkowskie odebrali: Bogusława Gruchała, Włodzimierz Wyszogrodzki i Barbara Konkol.

■ 6.12

Mikołajki w Kartuzach

Fundacja Pomorskie Centrum Pomocy Alkoholikom i Ich Rodzinom oraz Kartuskie Centrum Kultury zorganizowali tegoroczne „mikołajki” w parku Solidarności. Był oczywiście Mikołaj, czyli pan w czerwonym płaszczu, czapie i białych włosach. Co istotne, miał ze sobą ogromny wór prezentów. W ich rozdawaniu pomagały elfy i śnieżynki, niektóre... mocno znajome, na co dzień pełniące całkiem inne funkcje i obowiązki.

Przez cały okres przedświąteczny również kartuski Rynek tętnił życiem. Wciąż jeszcze słychać kołędy, można zakupić świąteczne akcesoria i przeróżne gadżety. Jednak w mikołajki „serce miasta” zostało przeniesione do parku Solidarności i tam biło, w rytmie dziecięcych zwłaszcza, serduszek. Widok był przepiękny – tłumy dzieciaków i nie mniej zaaferowanych rodziców, a także mnóstwo ubranych na czerwono-biało „darczyńców”.

Żaden maluch nie został pominięty. Oby więcej tak radosnych dni.

■ 5.12

Akcja pomocy na rzecz Kasi

W ZKiW w Brodnicy Górnej oraz w SP Borzestowo odbyła się rejestracja potencjalnych dawców szpiku pod hasłem: „Kasia i inni potrzebują Twojej pomocy!”. Akcja była dedykowana Katarzynie Łaszewskiej, mieszkance Brodnicy Górnej. Do akcji włączyła się Fundacja DKMS oraz wolontariusze, pielęgniarki i lekarze.

Kasia jest młodą i energiczną 27-letnią kobietą, matką 2-letniego Marcelka i 5-letniego Nikodema. Jej marzeniem jest wychować swoje dzieci na dobrych ludzi. W lipcu 2015 roku usłyszała diagnozę – ostra białaczka limfoblastyczna. Od tego momentu walczy o życie. Rozwiązaniem jest przeszczep szpiku

lub komórek macierzystych od dawcy niespokrewnionego. Dlatego Kasia apeluje: – *Zwracam się z prośbą o zarejestrowanie się jako potencjalny dawca. Dla Ciebie to może niewiele znaczyć, a mnie i innym chorym może uratować życie.*

– Mało kto wierzył, że zgłosi się aż tylu ludzi. Rzeczywistość pokazała, że jest inaczej. Drzwi placówek właściwie się nie zamykały. Łącznie w przeciągu dwóch dni w obu szkołach do grona potencjalnych dawców szpiku dołączyło aż 659 osób! Ci co dołączyli do grona potencjalnych dawców nie mieli żadnych wątpliwości co do podjętego kroku. Ci, co nie mogli dokonać rejestracji z powodu chorób, które wykluczają taką możliwość, odchodzili niespełnieni. Te dwa dni pokazały, że wśród nas jest wielu ludzi, którym nieobojętny jest los doświadczonych przez życie i nagłą chorobą. Pamiętajmy, że lekarstwo jest w każdym z nas – mówi Beata Bieszka, dyrektor ZKiW w Brodnicy Górnej.

Więcej na www.gazetakartuska.pl

■ 5.12

Mikołajki w Sulęczynie

W sobotę 5 grudnia w gminie Sulęczyno milusińskich odwiedzał Mikołaj. Pan z białą brodą i czerwonym kubraku przejechał z upominkami przez wszystkie sołectwa: Bukową Górę, Mściszewice, Borowiec, Węsiory, Kistowo, Kistówko, Żakowo, Podjazdy, Widną Górę, Zdunowice, Borek, Amalkę. Mikołajowy korowód zakończył pracę w centrum Sulęczyna, gdzie na placu przed budynkiem Gimnazjum zapłonęła duża choinka.

■ 4.12

„Promyczek miłości dla przyjaciół”

Podczas dorocznego Kiermaszu Świątecznego w SP nr 1 w Kartuzach, jednym z punktów programu było przedstawienie pt. „Promyczek miłości” w wykonaniu przedszkolaków. Wystąpiły też m.in. „Króśniata” i teatr szkolny „Uśmiechnięte Duszki”. Dużym powodzeniem cieszyły się stoiska kiermaszowe i tzw. fotobudka, gdzie można było zrobić pamiątkowe zdjęcia. Jak co roku na brak frekwencji nie narzekała kawiarenka

szkolna, gdzie oprócz słodkości można było zakupić barszcz z krokietami. Stowarzyszenie Przyjaciół Jedyńki przygotowało też wyjątkowe niespodzianki dla uczniów – rozlosowane zostały tablety!

■ 4.12

Kiermasz charytatywny w I LO – nauczyciele w roli aktorów

Również I LO w Kartuzach przyłączyło się do imprez przedświątecznych organizowanych przez szkoły. Po raz pierwszy zorganizowali Kiermasz Charytatywny i to taki, że mówić się będzie o imprezie jeszcze długo. Poza tradycyjnym kiermaszem, na którym można było zakupić świąteczne gadżety i przysmaki, uczniowie, rodzice i goście mieli okazję poznać nauczycieli swoich pociech trochę z innej strony, niż na wywiadówkach. W ten wyjątkowy wieczór pedagodzy zamienili się w postaci z Nowego Testamentu. Udowodnili, że posiadają nie tylko talenty aktorskie, ale też poczucie humoru i ogromny dystans do siebie.

Dochód z aukcji i licytacji przeznaczony był na potrzeby Kartuskiego Hospicjum.

Foto: P. Chistowski

■ 4.12

„Dzieci – Dzieciom” po raz 15.

Na pomysł organizowania imprezy dobroczynnej przed 15 laty wpadła, dzisiaj już emerytowana nauczycielka, Regina Stark. Od tamtej pory co roku na scenie występują uczniowie i licytowane są świąteczne gadżety. Przygotowania, koordynowane przez Dorotę Frenkiel i Wioletę Stoltmann, trwały kilka miesięcy i zaangażowały całą społeczność szkoły. Koncert poprowadzili uczniowie Kinga Rasch i Marcin Konkol. Dla licznie zgromadzonej publiczności, w przepięknej scenografii zagrali, zaśpiewali i zatańczyli znakomici mali artyści. Hanna Grzenkowska i Monika Wasilewska z Rady Rodziców, długo nie musiały zachęcać do licytowania świątecznych upominków, a ich stawka nigdy nie kończyła się na cenie wywoławczej. Jak zwykle okazało się, że „anioły są wśród nas”.

Koncert przyniósł dochód, który sprawi, że w wielu rodzinach uczniów szkoły, zagości świąteczna atmosfera.

■ 3.12

Ostatnie pożegnanie Tomasza

W Żukowie tłumy ludzi uczestniczyły w uroczystości pogrzebowej 15-letniego Tomka. Jego ciało znaleziono kilka dni wcześniej w rowie melioracyjnym przy ul. Gdyńskiej w Żukowie.

– Wstępne wyniki sekcji wskazują, że Tomasz G. zmarł na skutek utonięcia – mówi Marek Kopczyński, prokurator rejonowy w Kartuzach. – W czasie badania nie stwierdzono uszkodzeń w powłokach ciała, kościach i narządach wewnętrznych.

Tym samym należy uznać, że do śmierci chłopca nie przyczyniły się inne osoby, jak wcześniej sugerowali niektórzy mieszkańcy powiatu.

– Chłopak przed śmiercią nie został pobity, ani nie brał udziału w żadnym wypadku komunikacyjnym. Wynik badania sekcyjnego wyklucza taką możliwość – mówi Kopczyński.

Prokurator dodaje jednak, że podczas badania sekcyjnego biegły wykrył u chłopaka poważną wadę serca. Pobrano też krew do badań toksykologicznych na zawartość alkoholu i narkotyków.

3 grudnia rodzina, przyjaciele i mieszkańcy Żukowa pożegnali chłopca na cmentarzu parafialnym WNMP w Żukowie.

■ 3.12

Pogrzeb Krzysztofa Ortmanna

Wiele emocji i kontrowersji wywołała samobójcza śmierć Krzysztofa Ortmanna, byłego dyrektora Szkoły Podstawowej



w Łapalicach. W jego ostatnim pożegnaniu uczestniczyli rodzina, samorządowcy, mieszkańcy Kartuz i okolic. Zmarły znany był z wielkiej pasji rowerowej, dlatego pięknym akcentem był udział w jego ostatniej drodze, rowerzystów.

■ 2.12

Artur Siódmiak w Staniszewie

W Zespole Szkół w Staniszewie gościł Artur Siódmiak – były reprezentant Polski w piłce ręcznej, dwukrotny medalista mistrzostw świata. Była to już druga wizyta Siódmiaka w staniszewskiej szkole. Reprezentant polskiej kadry opowiadał o swojej karierze sportowej i odpowiadał na pytania, m.in. co należy zrobić, aby osiągnąć sportowy sukces. Wielu zainteresowanych postacią znanego szczypiornisty, otrzymało jego autograf. Była też okazja do zrobienia sobie wspólnego zdjęcia.

■ 1.12

Kartuscy policjanci jeżdżą nowymi radiowozami



Powiat Kartuski oraz gminy Kartuzy, Żukowo i Sierakowice sfinansowały połowę kosztów zakupu nowych radiowozów dla Komendy Powiatowej Policji w Kartuzach. Drugą połowę środków pokryła Komenda Główna Policji w Warszawie. Łączny koszt pojazdów wyniósł ok. 300 tys. zł.

Radiowozy trafią do Komisariatu Policji w Sierakowicach i do policjantów z kartuskiej patrolówki. Pojazd nieoznakowany otrzymali „kryminalni” z Kartuz i KP Żukowo.

OPRACOWAŁA LUCYNA PUZDROWSKA



Rzecz o kartuskich Żydach cd.

Niewątpliwie do zasłużonych żydowskich rodów mieszkających w Kartuzach należała rodzina Rabow, która osiągnęła wysoki status społeczny i zawodowy. Byli wśród nich, prócz znanego przedsiębiorcy i piekarza oraz działacza społeczno-religijnego Johanna Rabowa, jego krewni Gustav i Siegfried Rabow.

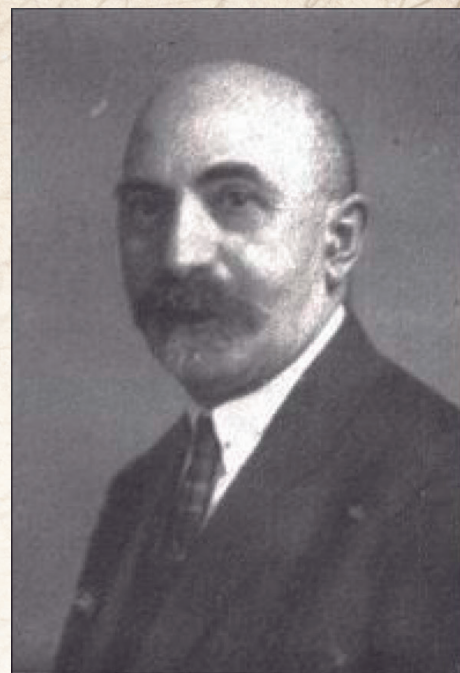
Gustav Rabow urodził się 31 marca 1864 roku w Kartuzach jako syn Jakoba. Naukę w gimnazjum ukończył w Wejherowie, a następnie uczył się w szkole tekstylnej w Słupsku i Aachen. Po jej ukończeniu w latach 1880–91 był kierownikiem domu towarowego handlującego towarami płóciennymi, wełnianymi i pasmanterią w Berlinie. Od 1891 roku pełnił funkcję agenta elbląskiego akcyjnego stowarzyszenia przemysłu lnianego. W 1899 roku został mianowany przedstawicielem tej firmy na okręg gdański. Był też znanym społecznikiem pełniącym wiele funkcji honorowych, między innymi od 1925 roku honorowego członka Gdańskiego Towarzystwa Przedstawicieli Handlowych, którego był współzałożycielem. Ponadto uczestniczył w założeniu i potem kierowaniu Związkiem Hurtowników i Sprzedawców Konfekcji w firmie włókienniczej w Gdańsku oraz w założeniu w 1900 roku żydowskiej ochronki Borussia-Loge UOBB, w której pełnił też funkcję kierowniczą. Również aktywny był w życiu gdańskiej wspólnoty żydowskiej, skupionej w gminie podlegającej Wielkiej Synagodze. Szeroko znany był jego zbiór starych gdańskich obrazów i druków. Rabow mieszkał początkowo w Gdańsku przy ulicy Chlebnickiej 45/48, a potem we Wrzeszczu przy dzisiejszej ul. Batoiego 4, gdzie zmarł jako rencista około 1936 roku.

Krewny Johanna Rabowa Siegfried Rabow był wysokiej klasy psychiatrą. Urodził się w Kartuzach 31 marca 1848 roku jako syn miejscowego kupca Heinricha. W Kartuzach spędził dzieciństwo, gdzie ukończył nauki wstępne, po czym wyjechał na studia medyczne do Berlina, a następnie Królewca. Po ukończeniu studiów uwięzionych pracą promocyjną zatytułowaną „Ueber die Wirkung des Alkohol auf die

Körpertemperatur und den Puls”, został mianowany asystentem Ernsta von Leydensa w Królewcu i Strasburgu. W roku 1874 rozpoczął pracę w zakładzie psychiatrycznym Eberswalde, a w latach 1875/76 był asystentem Ludwiga Meyera w klinice psychiatrycznej w Getyndze. W 1876 roku został mianowany na stanowisko lekarza pomocniczego kantonalnego zakładu psychiatrycznego Bois de Cery koło Lozanny w Szwajcarii. W latach 1879–89 praktykował jako neurolog w Berlinie. W międzyczasie w latach 1880–81 kierował zakładem opiekuńczym w Pankow pod Berlinem. W 1889 roku Rabow uzyskał stopień naukowy profesora psychiatrii. W 10 lat później kartuski profesor uzyskał nominację na dyrektora kliniki psychiatrycznej Bois de Cery koło Lozanny w Szwajcarii, pełniąc jednocześnie funkcję wykładowcy i farmakologa specjalizującego się w środkach pomocniczych. Był autorem lub współautorem kilku wysoko ocenionych w środowisku medycznym prac naukowych m.in.: „Arzneiverordnungen zum Gebrauche für Klinikisten und praktische Aerzte” i „Die officinellen Drogen und ihre Präparate: ein Führer für Studierende, Aerzte und Drogisten”. W latach 1916–21 mieszkał w Bernie, a zmarł 19 czerwca 1931 roku we Freiburgu Bryzgowijskim.

Prawdopodobnie nestorem rodu Rabow był kupiec Heinrich (zmarł przed 17 lipcem 1883 roku w Kartuzach) żonaty z Huldą Goldą z domu Horowitz. Heinrich Rabow sprzedawał w 1870 roku między innymi szeroko znane i reklamowane cukierki ziołowe. Synami Heinricha byli lekarz Siegfried Seelig żonaty z Helene Judith z domu Levinson z Elbląga i kupiec Julius Josef (urodził się 14 lutego 1850 roku w Kartuzach), żonaty z Anną Fränkel z Namysłowa.

Krewnym rodziny był urodzony 31 marca 1864 roku w Kartuzach podróżnik i kupiec Louis Leib Rabow, syn piekarza i handlowca Jakoba (zmarł przed 20 czerwca 1911 roku) i Ernstine z domu Kohls (zmarła przed 5 lutego 1918 roku). Był on żonaty z Elsbet Gertrudą Joanną z domu Flieger z Erkner w Niemczech. Wśród jego rodzeństwa był



Gustav Joseph (urodził się w 1864 roku w Kartuzach i zmarł w 1937 roku w Gdańsku), którego świadkiem na ślubie w 1905 roku z Rosalie Tuchmann był brat Louis Leib i inżynier Moritz (urodzony w 1876 roku w Kartuzach i żonaty z Betti z domu Hermann z Kościerzyny).

Wśród innych kartuskich wyznawców religii mojżeszowej żyjących w XIX i XX wieku Kartuzach były między innymi rodziny – Abrahamsohn spowinowacona z rodziną Waldau, Aschenheim spowinowacona z rodziną Falkenstein, Michaelis obecna też w Stężycy i Kościerzynie, Mischke, Prinz, Riese spowinowacona z rodziną Flatow.

■ Dariusz Dolatowski

Urodził się 26 kwietnia 1957 roku w Kartuzach. Ukończył Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Lublinie, Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie z tytułem naukowym magistra teologii ogólnej oraz studia podyplomowe w zakresie: informatyki w biznesie i zarządzaniu oraz dla nauczycieli; wiedzy o społeczeństwie; bibliotekoznawstwa i informacji naukowej; historii. Przez kilka lat pracował jako bibliotekarz w bibliotece akademickiej i nauczyciel informatyki i technologii informacyjnej w szkole średniej. Interesuje się mediewistyką, monastyccyzmem i historią regionalną Ziemi Pruszczańskiej i Kartuskiej, Żuław Gdańskich i Wyżyny Gdańskiej. Od wielu lat jest współpracownikiem „Gazety Kartuskiej” i „Echa Pruszcza”, w których publikuje artykuły o tematyce regionalnej.





www.gazetakartuska.pl

Ruszyła budowa obwodnicy Kartuz

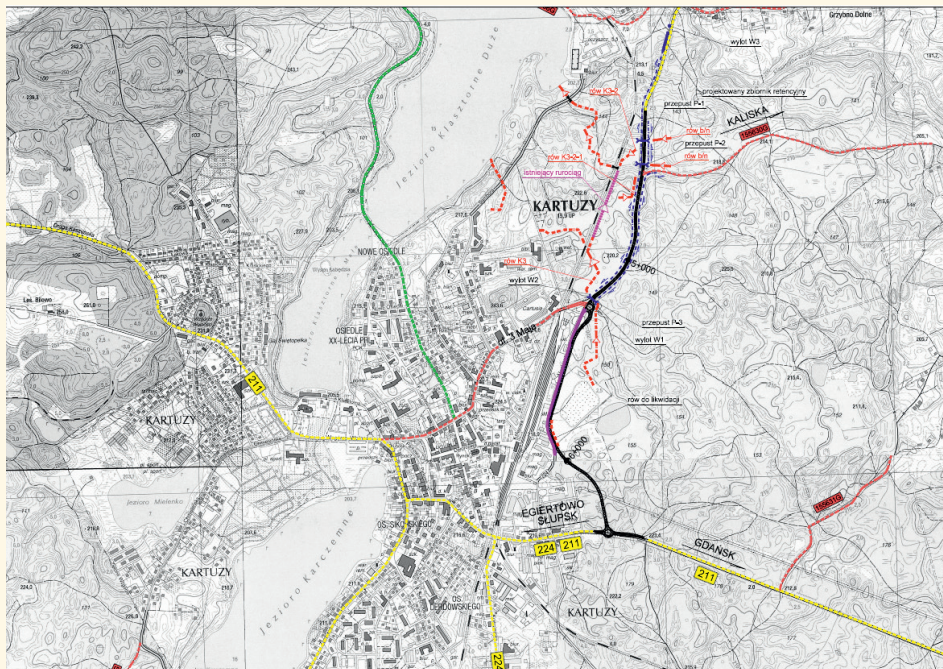
1 grudnia 2015 r. to można śmiało powiedzieć data historyczna dla Kartuz. To pierwszego dnia grudnia firma „Strabag” podpisała zobowiązanie, że najpóźniej do lutego 2017 r. wybuduje pierwszy etap obwodnicy Kartuz. Koszt inwestycji po przetargu wynosi 14,6 mln zł (netto). Inwestorem jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Gdańsku.

Jak mówi Wojciech Trojanowski z zarządu firmy „Strabag”, oprócz odciążenia miasta i wyprowadzenia z niego ruchu pojazdów ciężarowych, obwodnica ma udrożnić szlak komunikacyjny przez teren Kaszub.

– Ma też sprawić, by tereny wokół Kartuz stały się atrakcyjne dla potencjalnych inwestorów i przedsiębiorców – mówi Trojanowski.

Należy w tym miejscu dodać, że jednocześnie z kartuską, powstaje też obwodnica kościerska, co na pewno wpłynie na poprawę ruchu komunikacyjnego na Kaszubach.

Pierwszy etap obwodnicy Kartuz, którego budowa już się rozpoczęła, polegać będzie na budowie 2 – kilometrowego odcinka nowoczesnej drogi z pełną infrastrukturą towarzyszącą. Przebudowana zostanie droga wojewódzka na odcinku Kartuz w kierunku Grzybna, do skrzyżowania z drogą na Kaliską. Powstanie też odcinek całkiem nowej drogi, biegnącej równolegle do ul. Węglowej, która zaczynać się i kończyć będzie rondami: na ul. Gdańskiej i 3 Maja. Rondo przy ulicy Gdańskiej będzie miało



trzy zjazdy, natomiast przy 3 Maja, aż cztery. Powstaną także wysepki rozdzielające, tzw. azyle dla pieszych, chodniki, ścieżki rowerowe i pieszo-rowerowe oraz trzy przepusty pod jezdnią, w których powstaną przejścia dla małych zwierząt.

Jak informuje Wojciech Trojanowski, zanim dojdzie do etapu najbardziej widocznych robót budowlanych, konieczne będzie wykonanie wymian gruntów, wzmocnienie podłoża, a także wykonanie szczelnego systemu odprowadzenia wód opadowych.

Inwestycja jest realizowana w oparciu o unijny Program Infrastruktura i Środowisko.

Przypominamy, że obecnie budowany jest pierwszy etap obwodnicy Kartuz. Długość całej obwodnicy wyniesie 9 kilometrów. W etapie drugim do realizacji przewidziany jest odcinek 2,6 km – od skrzyżowania z drogą 211 w kierunku Żukowa do skrzyżowania z drogą 228 w kierunku Bytowa. W ostatnim, trzecim etapie powstanie odcinek o długości 4,2 km, od skrzyżowania z drogą 211 w kierunku na zachód od granic miasta, do początku odcinka etapu pierwszego.

Planowane zakończenie wszystkich etapów przewidziane jest na 2020 r.

LUCYNA PUZDROWSKA

■ Kartuzy

Rozruszajmy się! Rozruszajmy miasto!

Akademia Biegowa Amator Kiełpino oraz Burmistrz Kartuz zapraszają na I Mikołajkowy Marsz Zdrowia. Impreza odbędzie się 19 grudnia (sobota) o godz. 11.00 na kartuskim Rynku.

W programie m.in.:

- biegi dla dzieci w różnych kategoriach wiekowych,
- marsz z Rynku na trasę wokół jeziora Klasztorne Małego – każdy z uczestników marszu otrzyma czapkę mikołajkową,
- poczęstunek (kawa, herbata, drożdżówka, ciepła zupa),
- porady zdrowego odżywiania; pomiary BMI,
- konkursy i zabawy oraz wiele, wiele innych atrakcji.

Burmistrz Kartuz
Mieczysław Goliński
zapraszają na

MIKOŁAJKOWY MARSZ ZDROWIA

KARTUZY - RYNEK
19 GRUDZIEŃ (sobota) godz. 11.00

Pokonamy marszem ok. 2 km, propagując w ten sposób zdrowy tryb życia i aktywność fizyczną.

WŚRÓD STARTUJĄCYCH NAGRODY DO LOSOWANIA - PONAD 50 ATRAKCYJNYCH NAGRÓD!
Odbierz czapkę i wypełnij kupon do losowania między 9.30 a 11.00

W PROGRAMIE TAKŻE:

- Biegi dla dzieci przedszkolaczy „GOŃ BAŁWANKA” klasy I-III i IV-VI „GOŃ ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA”
- występy sekcji Kartuskiego Centrum Kultury
- quizy o zdrowiu i sporcie z nagrodami
- pomiary BMI, ciśnienia krwi i cukru we krwi
- porady zdrowego odżywiania
- „dietyetyk Natur House radzi”
- konkursy i zabawy sprawnościowe.

ZAPRASZAMY CAŁE RODZINY i wszystkich chętnych do mikołajkowej zabawy!

Partnerzy:

ANIOCEK SYLDAR info GÓRSKI DZIENNIK BALTYSKI GAZETA KARTUSKA GAZETA KARTUSKA FITNESS CLUB NATUR HOUSE Cukiernia Allieja



Seniorze, chcesz pojechać na wycieczkę, zgłoś się!

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział w Kartuzach organizuje pięciodniową wycieczkę do krajów Beneluxu – Holandii i Belgii.

Trasa będzie wiodła przez Niemcy – Tropical Islands, Brukselę, Rotterdam, Hagę i Amsterdam, czyli tzw. Wenecję Północy.

Termin wycieczki: 24-29 maja 2016 r.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku w Urzędzie Miejskim w Kartuzach (parter) w terminie do 15 lutego 2016 r.

■ Żukowo

Jarmark Świąteczny

Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców na imprezę, która odbędzie się 20 grudnia, w godzinach 14.00–19.00, na dziedzińcu Kościoła WNMP w Żukowie.

Od kilku lat swoim jarmarkiem świątecznym może poszczycić się gmina Żukowo, która do współpracy zaprasza lokalnych wytwórców, Koła Gospodyń Wiejskich, a także

■ Sierakowice

Gòdë na Kaszëbach

W niedzielę 20 grudnia o godzinie 17:00 w Zespole Szkół w Tuchlinie odbędzie się spektakl „Gdy sen staje się jawą”.

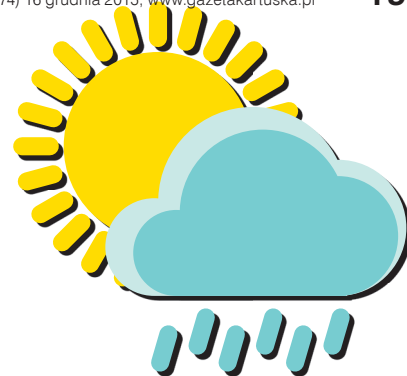
Przedstawienie w reżyserii ks. Jarosława Dunajskiego zostanie odegrane przez aktorów z Zespołu Teatralnego „Niepospolite Ruszenie” z Tuchlina.

miasta partnerskie Żukowa: Wendelstein, Saint-Junien oraz Świdnicę.

Impreza jest niepowtarzalną okazją do spotkania się mieszkańców zaprzyjaźnionych miast, poznania ich kultury, rzemiosła oraz do degustacji specjałów wytwarzanych zgodnie z tradycyjnymi recepturami. A wszystko to w radosnej, świątecznej atmosferze, zapewniającej niezapomniane przeżycia.



OPRACOWAŁ KAMIL BŁASZKIEWICZ



PROGNOZA POGODY

Od nowego roku zawita do nas zima



W drugiej połowie grudnia pogoda będzie podobna

jak w minionych dniach. Bez mrozu, dni typowo jesienne, nawet do ośmiu stopni Celsjusza.

– Wigilia zatem będzie typowo jesienią z przebiegami słońca, bez śniegu – mówi Edmund Ulenberg ze Stacji Limnologicznej w Borucinie. – Temperatura wahać się będzie od 6 do 7 stopni. W pierwsze święto będzie nieco zimniej, jednak wciąż powyżej zera. Co na pewno państwa ucieszy, tego dnia czeka nas więcej słońca, niż w wigilię. Jednym słowem, idealna pogoda na spacer rodzinny – dodaje pan Edmund.

Drugi dzień świąt przywita nas temperaturą od 3 do 5 stopni Celsjusza.

– Po świętach spodziewamy się wzrostu temperatury, aż do końca roku. Towarzyszyć jednak tej aurze będzie dość silny wiatr, nawet do 80 kilometrów na godzinę – informuje Ulenberg.

Zapowiada też, że początek nowego roku zaskoczy nas bardzo.

– Diametralnie zmieni się pogoda z jesiennej na typowo zimową, ze śniegiem i mrozem. Na święto Trzech Króli zima będzie już w pełni – prognozuje Edmund Ulenberg.

Co do dalszych prognoz, zapraszamy do kolejnego numeru Gazety Kartuskiej.



35-lecie „Sierakowic”

Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Sierakowice” obchodzi w tym roku jubileusz 35-lecia. Uroczystość z tej okazji, połączona z mszą św., odbyła się 8 grudnia w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Sierakowicach.

Po uroczystości kościelnej odbyła się część mniej oficjalna. W Gminnym Ośrodku Kultury w Sierakowicach można było skosztować pysznego jubileuszowego tortu i porozmawiać z artystami.

Historia w pigulce

Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Sierakowice” powstał 3 grudnia 1980 r. z inicjatywy władz gminnych, ZKP i GS „Samopomoc Chłopska”, która do 1996 r. sprawowała nad zespołem patronat i mecenat finansowy. Obecnie zespół działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sierakowicach, który w dużym stopniu finansuje jego działalność.

W pierwszych latach skład zespołu stanowili mieszkańcy, nie mający wiele wspólnego z działalnością kulturalną. Byli to m.in. rolnicy, rzemieślnicy i pracownicy lokalnych warsztatów. Dziś skład „Sierakowic” tworzy głównie młodzież szkół gimnazjalnych, średnich i studenci. Aktualnie zespół liczy 46 członków, w tym 13-osobową kapelę.



Systematyczna praca doprowadziła zespół do szeregu sukcesów, początkowo o wymiarze lokalnym, później ogólnopolskim i międzynarodowym. Świadczą o tym zdobyte nagrody oraz wielokrotny udział w festiwalach krajowych i międzynarodowych. Uczestnictwo w tych festiwalach pozwoliło zespołowi poznać prawie całą Europę i część Azji. Wielokrotnie też reprezentował region i kraj na międzynarodowych targach turystycznych między innymi w Berlinie i w Brukseli. Prezentował się podczas obchodów Roku Polskiego w Szwecji. W kwietniu 2010 r. brał udział w Festiwalu Dziecięcych Muzycznych i Teatralnych Zespołów „Srebrny Strumień” w Leninsku – Rosja, gdzie zajął I miejsce w kategorii „pieśń regionalna” oraz II miejsce w kategorii „instrumenty regionalne”. Repertuar zespołu jest bardzo zróżnicowany. Poza bogatą prezentacją



folkloru kaszubskiego opisującego piękno kaszubskiej krainy, zespół prezentuje folklor łowicki i krakowski. Wszędzie gdzie odbywają się koncerty, publiczność żywiołowo i z wielkim zainteresowaniem odbiera wykonywany program.

Z zespołem pracowali tacy choreografowie jak Stanisław Rychert i Jan Właśniewski, a obecnie Irena Warmowska. Instruktorem muzycznym był Stefan Kwiecień, a etnomuzykologiem Witold Treder, który jest też autorem wielu utworów i opracowań muzycznych. Treder pracuje z zespołem do dnia dzisiejszego. Do licznych sukcesów przyczynili się również kierownicy, którymi byli Henryk Koss i Zygmunt Miotk. Obecnie zespołem kieruje Irena Kulwikowska – dyrektor Gminnego

Ośrodka Kultury.

LUCYNA PUZDROWSKA

■ Kartuzy

Gmina podejmie współpracę z TMK i Zrzeszeniem

Burmistrz Mieczysław Grzegorz Gołuński spotkał się z szefami dwóch kartuskich organizacji: Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego – Kazimierzem Formelą i Towarzystwa Miłośników Kartuz – Tadeuszem Moryniem. Spotkanie dotyczyło dalszej współpracy samorządu z obiema organizacjami, zwłaszcza w zakresie promowania Kartuz jako stolicy Kaszub.

O staraniach Tadeusza Morynia w kierunku rozpowszechnienia informacji, że

Kartuzy posiadają prawo do nazwy „stolica Kaszub”, już pisaliśmy. Teraz pora te prawa upublicznić i zacząć czerpać z nich profity.

Efektem spotkania ma też być podjęcie wspólnych działań, podkreślających kaszubskość Kartuz i ich wiodącą rolę w szerzeniu kultury naszego regionu.

– Chcemy doprowadzić do tego, żeby każdy mieszkaniec Kaszub kojarzył Kartuzy z „kaszubską stolicą” – zapowiada Moryń. – Ustaliśmy również, że zadbamy o to, by tytuł



„stolica Kaszub” nie był bezprawnie używany przez inne kaszubskie miasta – dodaje prezes TMK.

Teraz należy oczekiwać przejścia od haseł i zapowiedzi, do konkretnych działań.

LUCYNA PUZDROWSKA



*Świąt pełnych radości, ciepła
i niepowtarzalnej rodzinnej
atmosfery, a także pomyślności i
samiych sukcesów w Nowym
2016 roku, życzy*

Jarosław Wałęsa

Posel do Parlamentu Europejskiego

Jarosław Wałęsa



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy
wielu głębokich i radosnych przeżyć
podczas rodzinnych spotkań
przy wigilijnym stole i świątecznej choince
oraz wielu szczęśliwych chwil
i zadowolenia w nadchodzącym
Nowym Roku 2016



Andrzej Pryczkowski
Przewodniczący Rady Miejskiej

Mieczysław Grzegorz Gołtuński
Burmistrz Kartuz

„Raka nie da się pokonać bez wiary, wsparcia rodziny i przyjaciół”

Województwo pomorskie przoduje w kraju w niechlubnej statystyce zachorowalności na nowotwory.

Mimo to, codziennie spotykamy osoby, które GO pokonały, które z NIM wygrały. Mowa oczywiście o raku.

Jedną z takich osób jest nasza dzisiejsza rozmówczyni, Irena Roszkowska z Kartuz. Większości osób kojarzy się z miłą, zawsze uśmiechniętą panią w białym fartuchu, która z fenomenalną wręcz precyzją robiła zastrzyki i pobierała krew do badań naszym dzieciom, w tym tym całkiem małym. Jednak niewiele osób wie, że sama kilkanaście lat temu przeżyła osobisty dramat, którego żadnym zastrzykiem, nawet najbardziej perfekcyjnie podanym, uleczyć się nie da.

– Jak Pani wspomina ten dramatyczny dla Pani, rok 2002?

– Takich przeżyć nie da się zapomnieć. Mijają miesiące, potem lata, a człowiek pamięta wciąż tak samo. Pewnie, że po latach nie pamięta się pewnych szczegółów, ale uczucia strachu, paniki, potem bólu, niepewności, a nade wszystko wsparcia, jakie się otrzymało od ludzi o wielkim sercu, tego nie da się zapomnieć.

– Jak się Pani dowiedziała, że nosi w piersi złośliwego guza?

– Niestety, nie wyczułam go sama. Jako pierwszy wątpliwości miał doktor Piotrowski, który skierował mnie na dalsze badania. Było USG, potem mammografia, a na koniec biopsja, która potwierdziła, że jest to nowotwór złośliwy.

– To przecież wyrok. Co się wtedy czuje? Rozpacz, łzy?

– Na początku masz wrażenie, jakby walił się cały świat. Pojawiają się stereotypowe pytania typu: „Dlaczego, ja?, Dlaczego mi to Boże zrobiłeś? Czym sobie na to zasłużyłam?”. To normalne. Łzy i rozpacz też są normalne, ale ważne, żeby umieć szybko się otrząsnąć i zacząć działać. Na zabieg trafiłam dość szybko. 18 listopada 2002 r. usunięto mi pierś.

– Nie uwierz, że przeplakała Pani kilka dni, zabieg i koniec dramatu. Przecież rak to w większości przypadków wyrok, a w przypadku kobiety, nowotwór piersi to dramat podwójny.

– Wszystko to prawda, ale okoliczności nie sprzyjały długiemu roztkliwianiu się nad sobą. Może to i dobrze, bo pewnie przez długi czas nie wyszłabym z traumy. To był trudny okres w życiu mojej rodziny, ponieważ córka zdawała właśnie maturę,

a mój mąż chorował poważnie na serce. Gdy dowiedziałam się o nowotworze, on czekał na zabieg wszczepienia rozrusznika serca. Początkowo nie wiedział, ale w końcu powiedziałam. Zresztą widział, że coś jest nie w porządku, bo wszyscy w rodzinie mnie opłakiwali, jakbym już nie żyła. Na szczęście mąż przyjął tę informację rozsądnie, nie spowodowała pogorszenia jego zdrowia.

z nowotworem tylko pomóc. Estrogeny są dobrą pożywką dla raka piersi, a u mnie ten czynnik już nie występował. Ta wiedza, plus wsparcie rodziny, przyjaciół, dodawały mi sił. Dużym, o ile nie najważniejszym aspektem tej walki, była wiara. Męża, dzieci, nie chciałam dołować swoimi rozterkami, więc komu powierzyć te troski, jak nie Panu Bogu? Kościół stał się w tym czasie takim moim



– To „opłakiwanie” Pani przez bliskich, chyba nie pomagało?

– Wręcz utrudniało. Powiedziałam w końcu, że albo będą mnie wspierać, bo czeka mnie trudne leczenie, albo niech od razu kupią mi trumnę. Na szczęście wybrali tę pierwszą opcję i odtąd miałam od rodziny i przyjaciół wyłącznie wsparcie. Powiedziałam sobie, że muszę dać radę, muszę tego „złośliwca” pokonać. Pomagało mi też medyczne wykształcenie. Miałam świadomość, że to iż kilka lat wcześniej usunięto mi narządy rodne, może mi teraz w walce

azylem. Tam mogłam sobie popłakać i ulec słabości, tam mogłam opowiedzieć co i jak tak naprawdę czuję. I zawsze wychodziłam z kościoła silniejsza.

– A jak radziła sobie Pani jako kobieta? Przecież biust to ważny atrybut naszej kobiecości.

– Oczywiście, te dylematy również miałam. Bardzo istotne było tu stanowisko męża, który od początku twierdził, że z jedną pierśią, czy bez piersi, jestem wciąż tą samą osobą. Byłe bym była, byłe bym żyła.

– **To był wstrząs, gdy po raz pierwszy spojrzała Pani w lustro i zobaczyła pooperacyjne blizny?**

– Byłam już przygotowana psychicznie na to co zobaczę, a mając wsparcie męża, było mi łatwiej. Tłumaczyłam sobie, że mam oszczędzone ciało, ale nie duszę. Nadal jestem tym samym człowiekiem, tą samą kobietą, tyle, że bez piersi. A co najważniejsze, nadal żyję. Z każdym problemem można sobie poradzić, jeśli dotyczy sfery estetyki i wyglądu. Gorzej z rakiem. Ja nawet dziś, ciągle, każdego dnia mam świadomość, że on znowu może zaatakować, że jest tylko uśpiony. Żyję więc i cieszę się z każdego przeżytego dnia i tak od 13 lat.

– **Po operacji wróciła Pani do domu?**

– Na krótko, bo dość szybko zostałam skierowana na chemię i radioterapię. Nie wspominam tego dobrze, ale warto przez to przejść, żeby żyć. Najważniejsze, to nie poddawać się.

– **Jak długo trzeba trzymać rękę na pulsie po pozbyciu się komórek rakowych?**

– Do końca życia. Niektóre panie popełniają błąd uważając, że skoro przez pięć lat nic się nie stało, to mogą dać sobie spokój z badaniami. To nieprawda, on może zaatakować ponownie, nawet po kilkunastu latach. Zawsze raz w roku jeżdżę do onkologa i wykonuję całą serię badań.

– **Jest Pani wykwalifikowaną pielęgniarką i nagle sama musiała zacząć korzystać z pomocy personelu medycznego. Nie zawiodła się Pani?**

– W żadnym razie i nie mówię tego z racji wykonywanego zawodu. Ja po prostu miałam szczęście do dobrych lekarzy, fachowych pielęgniarek, szybkich diagnoz. Podczas pobytu w szpitalu poznałam też inne kobiety, zmagające się z podobną traumą jak ja. Ich walka z chorobą działała i na mnie mobilizująco. Zawiązało się tam sporo znajomości, w tym kilka bliskich. Niestety, te znajomości nie przetrwały.

– **Po szpitalu panie nie chciały ich podtrzymywać?**

– Niezupełnie. W przypadku jednej z koleżanek, po dłuższym milczeniu zadzwoniłam, żeby zapytać co się dzieje. Odebrała synowa. Powiedziała, że jej przykro, ale...

mamy już nie ma, odeszła miesiąc temu. Jak powiedziała, nie zadzwonili do mnie celowo, żeby mnie nie dołować. Druga mieszkała w Sierakowicach i też podobnie, dzwoniła i nagle cisza. Myślałam, że ma jakieś problemy, że za dzień, dwa, się odezwie. Było akurat Wszystkich Świętych i chodząc po cmentarzu trafiłam na świeży grób z jej nazwiskiem. To był szok! Cały świat mi się zawalił. Tu też usłyszałam od rodziny, że nie powiadomili specjalnie, że mogło to źle wpłynąć na mój proces leczenia. Wcale nie czułam się z tym lepiej. To była taka nasza trójka, walczyliśmy razem, a zostałam tylko ja. Zadawałam sobie setki pytań: dlaczego ja? Miałam nowotwór w trzecim stopniu zaawansowania, z tego rzadko się wychodzi. Guz był ogromny, miał 4,5 cm i był bardzo głęboko umiejscowiony, a jednak się udało. Nie wiem dlaczego. Na pewno pomogła mi wiara w Boga, wsparcie rodziny i przyjaciół. Pewnie nie bez znaczenia była moja determinacja i to, że mogłam pracować, wykonywać swój zawód. To pomogło mi nie zwariować. Nie poddawałam się, wciąż wierzyłam, że mi się uda. I udało się.

– **W grudniu 2013 r. przeszła Pani na emeryturę, ale nie pobyła Pani w domu za długo?**

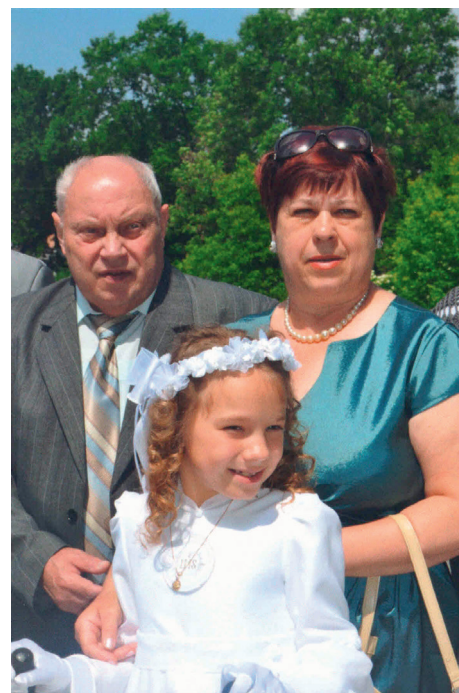
– No nie. Po kilku miesiącach stwierdziłam, że nie nadaję się do siedzenia w domu. Wróciłam do zawodu.

– **Skąd się wzięło u Pani tak fantastyczne podejście do maluszków, a zwłaszcza ta precyzja w wykonywaniu zastrzyków noworodkom. To opinia powszechnie znana.**

– Nie wiem. Praktyki nabyłam na oddziale dziecięcym w kartuskim szpitalu. Poza tym to nie jest trudne, wystarczy dobra wola i świadomość, że ten mały człowiek też czuje i boli go tak samo jak starszego. Trzeba mieć też na uwadze mamę tego malucha, która się denerwuje za niego i za siebie.

– **Działa też Pani aktywnie w Stowarzyszeniu Amazonek.**

– Tworzymy nieformalne stowarzyszenie, ponieważ nie posiadamy osobowości prawnej. Nie możemy pozyskiwać żadnych środków, występować o granty. Tak naprawdę to stowarzyszenie powstało po to, żeby panie



po chorobie nowotworowej piersi mogły się spotykać. Broń Boże, nie po to, by użalać się nad sobą i biadolić co którą boli, czy jakie ma powikłania. Rozmawiamy sobie na różne tematy związane z aktualnymi wydarzeniami. Staramy się też pomagać. Jeśli widzimy, że któraś z pań ma problemy finansowe i nie stać jej, żeby pojechać na konsultację, czy badania lekarskie, to w miarę możliwości pomagamy. W tej chwili jest nas 35. Wspieramy się w powrocie do normalności, do pracy. Przecież wychodząc z choroby, wciąż jesteśmy wartościowymi kobietami i mamy prawo do pracy zawodowej i normalnego życia.

– **Próbowała Pani już przed laty założyć takie stowarzyszenie, wtedy się nie udało.**

– Tak, osiem lat temu. Niestety, był to jeszcze czas, kiedy w naszym społeczeństwie nowotwór i amputacja piersi, stanowiły temat tabu. Kobiety, zwłaszcza w małych miejscowościach, nie chciały na te tematy rozmawiać. Teraz wsparła mnie pani Maria Pal, była dietetyczka w szpitalu w Dzierżążnie. Wspólnymi siłami utworzyliśmy stowarzyszenie, które spełnia swoje zadanie. Osobowość prawna, póki co, nie jest nam potrzebna. Cieszę się, że stanowią dobry wzorzec dla naszych amazonek, że widzą, że raka można pokonać. Nie wolno się z tym dramatem zamykać w domu, trzeba wychodzić do ludzi.

– **Dziękuję serdecznie za tę rozmowę.**

ROZMAWIAŁA LUCYNA PUZDROWSKA





TRANS-Jan

www.trans-jan.pl



*Dziękując Państwu serdecznie
za dotychczasową współpracę
pragniemy żłóżyć życzenia
ciepłych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz samych sukcesów
w nadchodzącym Nowym Roku*

"TRANS-JAN" JAN SOMINKA
SMĘTOWO CHMIELEŃSKIE

UBEZPIECZENIA

- ♥ komunikacyjne
- ♥ majątkowe
- ♥ grupowe



Barbara Zielinska

bazielinska@agentpzu.pl

+48 609 508 001



*Dośnych ciepła, radości i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia
oraz ponyslności i szczęścia
w Nowym Roku
życzą*

Marian Kotecki

i pracownicy firmy Przewozy Autobusowe GRYP

GRYP

Sprzedam działkę budowlaną
w Sitnie k/Borowa **3 tys. m²**
z możliwością podziału.

667-007-152

GAZETA KARTUSKA

Najniższe ceny!
już od **19,90 zł***

druk w ilości 5000 tys. egzemplarzy

Zasięg całego powiatu kartuskiego

(Kartuzy, Chmielno, Przdokowo, Sierakowice,
Somonino, Stężyca, Sulęczyno, Żukowo)

*cena netto

marketing@gazetakartuska.pl

„Sąd Rejonowy w Kartuzach w Wydziale I Cywilnym w sprawie I Ns 421/15 wydał postanowienie z dnia 23 listopada 2015r., w którym zezwolił wnioskodawcy Ryszardowi Penkowskiemu na złożenie do depozytu sądowego Sądu Rejonowego w Kartuzach kwoty 0,04 zł (cztery grosze) tytułem wierzytelności hipotecznej na rzecz Państwowego Banku Rolnego w Warszawie oddział w Grudziądzu; kwoty 0,01zł (jeden grosz) tytułem wierzytelności hipotecznej na rzecz Banku Ludowego Spółdzielni z odp. nieogr. w Kartuzach, obciążających nieruchomości stanowiącą własność wnioskodawcy, położoną w Reskowie, opisaną w księdze wieczystej KW nr GD1R/00003874/3/ prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kartuzach. Wnioskodawca wskazał, że nie zna wierzycieli, na rzecz których widnieją wpisy i nie jest w stanie ustalić miejsca siedziby, nie zna również ewentualnych następców prawnych wierzycieli. Wobec powyższego, niniejszym wzywa się Państwowy Bank Rolny w Warszawie oddział w Grudziądzu, Państwowy Bank Rolny w Gdyni oraz Bank Ludowy Spółdzielni z odp. nieogr. w Kartuzach oraz ich następców prawnych do odbioru depozytu w terminie 2 lat od ogłoszenia postanowienia pod rygorem orzeczenia przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa”.



**Życzenia
Zdrowych i Wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
naszym pacjentom i przyjaciołom
składa**

**Centrum Medyczne
Św. Łukasza w Kartuzach**



www.cmsl.pl

**Wszystkim Klientom,
Współpracownikom
i Przyjaciołom
życzymy pełnych radości
i spokoju
Świąt Bożego Narodzenia.**

oraz

Szczęśliwego Nowego 2016 Roku



Policjanci, strażacy interweniowali

■ Znowu śmigłowiec ratowniczy w akcji



FOTO: OSP HOPOWO

6 grudnia po godz. 15.20 doszło do wypadku na drodze gruntowej w Kameli. Kierujący quadem 30-letni mężczyzna, zjechał nagle na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Doznał poważnych obrażeń twarzoczaszki. Przetransportowano go śmigłowcem do szpitala w Gdańsku. Był nieprzytomny.

■ Trzy osoby ranne w wypadku na „krajówce”



FOTO: OSP HOPOWO

Około godz. 22.30 doszło do wypadku drogowego na drodze krajowej nr 20 w Borczu. Zderzyły się tam volkswagen golf z nissanem. Trzy osoby zostały ranne, w tym najczęściej kierowca golfa. Strażacy, m.in. z jednostki OSP Hopowo i zawodowi z KP PSP Kartuszy, musieli za pomocą specjalistycznego sprzętu uwolnić go z samochodu. Ranny został przetransportowany na stadion w Żukowie, gdzie czekał już śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Pozostali dwaj poszkodowani, którzy podróżowali nissanem, zostali karetką przewiezieni do szpitala.

■ Tragedia goni tragedię – rośnie liczba samobójców

Jeszcze nie ochłonęliśmy po samobójczej śmierci Krzysztofa Ortmanna i 65-latka z Dzierżążna, a już pojawiła się kolejna, podobna informacja. 3 grudnia na swoje życie targnął się 41-letni mieszkaniec Sulmina w gminie Żukowo. Mimo prowadzonej

reanimacji, mężczyzny nie udało się uratować.

Od początku roku w województwie pomorskim na życie targnęły się 352 osoby (dane do końca września), z czego 252 osoby skutecznie. Wśród nich dominowali mężczyźni – 216. Pań, które zmarły śmiercią samobójczą było 39. Aż 79 osób to ludzie młodzi, w wieku 20-29 lat. Kolejną grupę stanowią osoby w przedziale wiekowym 30-39 lat (58 osób), a na trzecim miejscu wśród samobójców są ludzie w wieku 50-59 lat (56 osób). Czwarte miejsce w tej przykłej statystyce zajmują osoby w wieku 40-49 lat. W tym przedziale wiekowym życie odebrały sobie 54 osoby. Dwie osoby, które w ciągu kilku ostatnich dni targnęły się na swoje życie w naszym powiecie, należą właśnie do tej grupy.

W przytaczanym okresie styczeń – wrzesień w powiecie kartuskim próby samobójcze podjęło 17 osób (12 mężczyzn i 5 kobiet). Aż w 11 przypadkach próby odebrania sobie życia okazały się skuteczne. Życie odebrało sobie 7 mężczyzn i 4 kobiety.

Co jest przyczyną samobójstw? Najczęściej nie udaje się ustalić co spowodowało decyzję o targnięciu się na życie. W statystykach Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, aż 144 przypadki śmierci samobójczych określane są jako „z przyczyn nieustalonych”. Ludzie nie zostawiają listu, wcześniej nikomu się nie skarżą, mają pracę, zgodną rodzinę.

■ W Kobysewie trzy osoby ranne



FOTO: KAMIL BŁASZKIEWICZ

W Kobysewie, na drodze w kierunku Żukowa, między Smołdzinem a Kobysewem doszło do wypadku. Zderzyły się dwie osobówki.

– Kierowca jadący ze strony Żukowa w kierunku Kobysewa stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwny pas jezdni, gdzie zderzył się z drugą „osobówką” – powiedział nam policjant na miejscu zdarzenia.

Trzy osoby zostały ranne. Przewieziono je do szpitala.

■ 18-latki nie udało się uratować

W miejscowości Golica na drodze W-214 doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Kierujący Hondą 18-letni mężczyzna z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu a następnie z impetem uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku wypadku ranne zostały trzy osoby. Jednej z pasażerek stan był krytyczny. Lekarze podejmowali próbę resuscytacji trzykrotnie w karetce, jak i w szpitalu. Niestety w niedzielę nad ranem dziewczyna zmarła.

Przyczynę wypadku bada policja pod nadzorem Prokuratora Rejonowego w Kartuzach.

■ Kolejna tragedia na drodze



Do zdarzenia doszło na drodze krajowej nr 20 na trasie Borcz-Babi Dół. Jadąca rowerem w kierunku Babiego Dołu młoda kobieta, została potrącona przez jadącego z naprzeciwka vw golfa. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący golfem wyprzedzał kolejno samochód osobowy, a następnie autobus. Podczas wyprzedzania uderzył w jadący w przeciwnym kierunku rower, którym kierowała młoda kobieta. W wyniku zderzenia kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Droga przez dłuższy czas była zablokowana, kierowcy korzystali z objazdów.

OPRACOWAŁA LUCYNA PUZDROWSKA

Kartuski sport w ocenie ministerstwa

Po rocznych zmaganiach ukazała się punktacja Ministerstwa Sportu, oceniająca wyniki w ramach programu Sport Dzieci i Młodzieży. Ocena oparta jest na kryteriach jednolitych dla wszystkich dyscyplin sportowych w całym kraju.

– Wartość oceny polega na tym, iż oceniani jesteśmy z zewnątrz, a więc subiektywizm z naszej strony i wpływ na nią jest niemożliwy – mówi Andrzej Pryczkowski z GKS Cartusia Kartuszy.

Oceniono 3376 klubów z całej Polski. Na 64 miejscu w kraju i 1. w powiecie kartuskim, znajduje się właśnie GKS Cartusia Kartuszy z 305,53 punktami. Na liczbę zdobytych punktów zapracowały wszystkie sekcje wchodzące w skład Cartusii: przede wszystkim zapaśnicy i kolarze oraz narciarze i piłkarze ręczni.

Znacznie dalej w punktacji, na 293 miejscu i 2. w powiecie znajduje się UKS Trops Kartuszy, sekcja koszykarska i pływacka. Klub zdobył 115,28 punktów.

Trzecie miejsce w powiecie (1227 w kraju) to wynik Kartuskiego Klubu Kickboxingu „Rebelia”. Kick-boxerzy zapracowali na 28 pkt.

Na czwartym miejscu (1314 w kraju) jest GKS Żukowo – 25 pkt – sekcje LA i judo, a na piątym (1487 w kraju) GKS Tokary Golf Club Przodkowo – 20 pkt – sekcja golfa.

Kolejne lokaty zajmują:

KKSz Ormuzd Kartuszy – szachy (6. w powiecie, 1952 w kraju), Fundacja Morena Żukowo – zapasy (7. w powiecie, 1990 w kraju), UKŻ Lamelka Kartuszy – żeglarsstwo (8. w powiecie, 2417 w kraju), GKS Wieżyca 2011 Stężycza (9. w powiecie, 2552 w kraju), KS DZIESIĄTKA Kartuszy – strzelectwo (10. w powiecie, 2592 w kraju), KJ As Dream Łapino Kartuskie – jeździectwo (11. w powiecie, 3090 w kraju).

W ministerialnej ocenie bardzo wysoką pozycję zajmują przede wszystkim kluby kartuskie. Jak komentuje Andrzej Pryczkowski, wiele z nich znajduje się w niej od dłuższego czasu i są to te sekcje, których przedstawiciele osiągają najwyższe wyniki, z uczestnictwem w mistrzostwach świata i Europy włącznie.

– Ciągłość i systematyczność szkolenia daje wysoką pozycję w tej punktacji,



a w przyszłości otwiera możliwość osiągnięcia mistrzowskich wyników – mówi Pryczkowski. – Takimi stałymi dyscyplinami są: LA, kolarstwo, koszykówka, narciarstwo, piłka ręczna, pływanie, szachy, no i oczywiście zapasy. Z młodszym stażem jest: kickboxing, judo, siatkówka dziewcząt, strzelectwo, żeglarsstwo. Po raz pierwszy pokazało się: jeździectwo i golf. Co ciekawe, ciągle brakuje ukochanej przez wszystkich piłki nożnej. Do tej pory system kartuski układał się samoistnie, po prostu tworzyli go ludzie, kierujący poszczególnymi sekcjami. W chwili obecnej chcąc uporządkować ten stan i polepszyć jego działanie, należy rozważyć powołanie ciała, które pełniłoby rolę rady sportu, a w kwestiach organizacyjnych uruchomić ośrodek sportu i rekreacji. Te kierunki działań dałyby wsparcie administracyjne klubom, które w tej chwili pełnią wszystkie role związane z organizacją życia sportowego – dodaje Andrzej Pryczkowski.

W skali wojewódzkiej w pierwszej dziesiątce znajduje się wyłącznie GKS Cartusia Kartuszy, zajmując 6. miejsce.

– Jest to dobre, solidne miejsce, ważne między innymi dlatego, że wszystkie kluby



na tej liście mają zdecydowanie większe budżety i lepsze warunki do treningu niż nasz klub. Potwierdza to tylko, że największą wartością w naszym klubie są ludzie, ich fachowość, wytrwałość, która podyktowana jest chęcią dobrej promocji swojej miejscowości – dodaje trener klubu GKS Cartusia – „kartuskiego” lidera w rankingu ministerialnym.

LUCYNA PUZDROWSKA





Kartuzy: Czy gmina nie chce dodatkowych pieniędzy?

Do redakcji Gazety Kartuskiej zgłosił się prywatny przedsiębiorca z prośbą o interwencję, w sprawie wynajmu lokalu, który jest własnością gminy. Chodzi o nieruchomość przy ul. Dworcowej 2 – czyli obecny NZOZ Centrum Medyczne „Kaszuby”.

Obecny najemca budynku o powierzchni 1080 m² położonego w Kartuzach, oraz 214 m² w Sianowie płaci czynsz w wysokości 1,15 zł/m², czyli 1488,1 zł miesięcznie. Przedsiębiorca, który zgłosił się do nas w tej sprawie, jest gotowy płacić dziesięć razy więcej, czyli 14 881 zł miesięcznie.

Jak czytamy w ofercie przedsiębiorcy, zmiana najemcy nie oznaczałaby dla mieszkańców likwidacji przychodni w centrum Kartuz. Zainteresowany planuje otwarcie centrum medycznego w tym samym miejscu. „Od kilku lat firma prowadzi w gminie Kartuzy trzy zakłady opieki medycznej, dwa w Kartuzach i jeden w Kiełpinie, w których świadczy podstawową i specjalistyczną opiekę medyczną, w tym rehabilitację. Dysponuje nowoczesnym sprzętem i zatrudnia wysoce wykwalifikowaną kadrę. W przychodniach co roku przybywa pacjentów i w związku z tym przedsiębiorca chce

otworzyć kolejne, żeby ułatwić mieszkańcom dostęp do usług medycznych”.

Zainteresowany twierdzi, że prowadził rozmowy z burmistrzem od około roku, a we wrześniu przedstawił oficjalną ofertę.

Przez trzy miesiące, tylko do końca bieżącego roku, gmina mogła zyskać ponad 40 tys. zł. Zapytaliśmy burmistrza, czy gmina nie chce dodatkowych wpływów do budżetu?

– Potwierdzam, że otrzymałem ofertę. W tej chwili rada podejmuje decyzje. Jest robiona aktualizacja wyceny majątkowej i na dzierżawę i na sprzedaż. Wpłynęła również druga oferta, dotycząca kupna obiektu. W związku z tym, rada podejmie w tej kwestii stosowną decyzję – mówi Mieczysław Grzegorz Gołusiński.

Kiedy więc temat będzie poruszony na sesji rady miejskiej?

– Rada musi to ustalić, myślę że na komisiach radni zapoznają się z tym tematem

i zadecydują, czy wprowadzić to na najbliższą sesję, czy kolejną – oczywiście jeżeli będzie taka wola rady – dodaje burmistrz.

Pytaliśmy też burmistrza, dlaczego najem budynku, w tak atrakcyjnej lokalizacji, jest wyceniony na zaledwie 1,15 zł/m² miesięcznie?

– To decyzja poprzedniej rady i pani burmistrz. Myśmy tę decyzję zastali. Trudno to w tej chwili uregulować, ponieważ była ustalona przez poprzednią radę, na preferencyjnych warunkach. My w tej chwili się nad tym pochylamy. Rada na pewno przychyli się do zmiany, wiem że radni o sprawie mówią bardzo często.

Będziemy śledzić sesje Rady Miejskiej w Kartuzach i czekać na decyzję radnych. Do sprawy wrócimy.

KAMIL BŁASZKIEWICZ

Religijne i kulturowe znaczenie Świąt Bożego Narodzenia

Symbolika Świąt w odczuciu Ks. Bp Prałat dr Zbigniewa Zielińskiego



Wieczerza wigilijna

Słowo „wigilia” pochodzi od łacińskiego słowa „vigiliare” i oznacza nocne czuwanie. W Kościele katolickim określa się tak dni poprzedzające ważniejsze święta. Najbardziej jednak słowo to kojarzymy z dniem przed Bożym Narodzeniem. Wigilia przyjęła się w Polsce w XVIII w.

Wieczerza wigilijna jest najbardziej uroczystym i wzruszającym wieczorem roku, czasem wzajemnego zbliżenia, miłości, zadumy i ocalenia od zapomnienia starych zwyczajów.

Wigilię rozpoczynamy wraz z ukazaniem się pierwszej gwiazdy. Jest ona symbolem gwiazdy betlejemskiej prowadzącej pasterzy do Betlejem. Po modlitwie wszyscy dzielą się opłatkiem i składają sobie życzenia, po czym zasiadają do wieczerzy. Przy wigilijnym stole, według dawnej polskiej tradycji, powinno się zostawić wolne miejsce dla niespodziewanego gościa.

Potrawy wigilijne

W Polsce wieczerza wigilijna składa się z dwunastu postnych dań. Dawniej do przygotowania potraw na wieczerze używano

plodów pól, lasów, sadów i stawów – to miało uchronić w przyszłości od klęsk głodu.

Najpopularniejsze potrawy wigilijne w dawnych czasach to: zupa migdałowa, karp na szaro, szczupak z szafranem, groch z kapustą, kluski z makiem i miodem, kutia.

W niektórych rejonach Polski wierzono też, że aby nie zaznać głodu w przyszłości, nie należy zjadać potraw wigilijnych do końca. Pozostawione po wieczerzy resztki potraw zbierano starannie i zanoszono zwierzętom.

Wszystkim daniom wigilijnym przypisywano symboliczne znaczenie, np. chleb-dobrobyt i początek nowego życia, ryba przypominała o chrzcie, zmartwychwstaniu oraz nieśmiertelności, groch-chronił przed chorobami, mak był symbolem płodności, jabłko miało chronić przed bólem gardła, a orzech przed bólem zębów.

Dzisiaj podaje się zupełnie grzybową, barszcz z uszkami, kapustę z grzybami, karpia, śledzie, struclę z makiem, kompot z suszonych owoców. Tradycja mówi, że każdej potrawy trzeba koniecznie spróbować, bo to zapewni mu szczęście na cały rok.

Tradycja dzielenia się opłatkiem

Dzielenie się opłatkiem to dla nas, Polaków, jedna z najważniejszych tradycji świąt Bożego Narodzenia. Obyczaj ten w Polsce jest znany od początków XIX wieku.

W dawnych czasach wypiekano kółkowe opłatki, którymi gospodarz dzielił się ze zwierzętami w noc wigilijną. Miało to zapewnić zwierzętom „dobre chowanie” i chronić je od chorób i uroków. Dzisiaj dzieląc się opłatkiem ofiarujemy drugiej osobie naszą wdzięczność i przebaczenie.

Śpiewanie kolęd

W dawnych czasach kolęda była pieśnią ludową związaną z obrzędami Nowego Roku i z obyczajem składania życzeń pomyślności w gospodarstwie i w domu, za co należały się podarki. Później miejsce tych pieśni zajęły inne, związane tematycznie z Bożym

Narodzeniem. Przywędrowały one do Polski z braćmi św. Franciszka z Asyżu i śpiewane były w języku łacińskim.

Strojenie choinki

Choinka to najczęściej dzisiaj spotykana, choć historycznie najmłodsza, ozdoba domów w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Zwyczaj ten jest pochodzenia niemieckiego a w Polsce przyjął się w XVIII wieku.

Choinkę ubiera się w dniu poświęconym pierwszym rodzicom – Adamowi i Ewie. Nawiązuje ona do rajskiego drzewa i do drzewa życia.

Świąteczka na drzewku przypomina przyjście na świat Jezusa, ozdoby – dary łaski Bożej, łańcuch symbolizuje węża, kusiciela, jabłka – grzech.

Biały obrus

Biel obrusa wigilijnego stołu przypomina nieskazitelną ołtarza, czystość intencji i dobrą wolę zasiadających przy stole.

Prezenty

Zwyczaj wręczania prezentów pomaga nam rozumieć Jezusa jako dar Boga Ojca, przypomina o pierwszych pasterskich darach a także o wzajemnym obdarowywaniu się pierwszych chrześcijan.

Siano

Pod biały obrus na wigilijnym stole kładziemy garstkę siana. Symbolizuje ono żłobek, w którym leżało Dzieciątko.

Dawniej ustawiano także w kątach izby snopy zboża. Miało to zapewnić urodzaj i dobrobyt.

Błogosławionych Świąt

Wszystkim czytelnikom Gazety Kartuskiej składam najserdeczniejsze życzenia zdrowych i błogosławionych Świąt, żeby Ten, który nam się narodził zjednoczył przy swoim żłobie wszystkich chrześcijan i wprowadził Pokój i Dobro między narodami.

Szczęść Boże!

Ks. Bp Prałat dr Zbigniew Zieliński
Archidiecezja Gdańska



Krzyżówka Świąteczna

1. Obowiązkowo na wigilijnym stole
2. Miasto, w którym urodził się Św. Mikołaj
3. Przewodniczka Trzech Króli
4. Ozdoba na świąteczne drzewko
5. Przybieżeli do Betlejem...
6. Kładziemy je pod świąteczny obrus
7. Śpiewane w okresie Świąt Bożego Narodzenia
8. Ma imieniny w drugi dzień Świąt
9. Pod nią znajdziesz prezenty
10. Według tradycji, ile jest potraw na wigilijnym stole?
11. Drzewo iglaste, które może być choinką
12. Ze skrzydłami i aureolą
13. Środkiem transportu Trzech Króli nie był samochód, tylko...
14. Msza Święta odbywająca się w wigilię około północy

Hasło, utworzone z liter w czerwonej ramce, prosimy przynosić do redakcji Gazety Kartuskiej do dnia 22.12.2015. Losowanie zwycięzców odbędzie się 22 grudnia o godzinie 12:00.

**Plac św. Brunona 7 | 83-300 Kartusy |
☎ (58) 681 34 86**

Do wygrania jest aż 14 świątecznych bonów zakupowych o wartości 50zł każdy.
- 6 bonów towarowych na zakupy w Delikatesach „Mango”
- 6 bonów na zakupy w Auto-Centrum „Dera”
- 2 bony do pizzerii „Bemol”.



AUTO-CENTRUM DERA



mango

Auto-Centrum DERA
Kartusy, ul. Gdańska 28

Pizzeria Bemol
Kartusy, ul. Kościuszki 19

Delikatesy Mango Hanna Szwichtenberg
Kielpino, ul. Arasmusa 2B

Sprzedam
kaczki żywe
28 zł/sztuka
Węsiory
kontakt
600-899-976

Poszukuję
kierowcy kat. C+E,
operatora koparki,
koparko ładowarki
i pracowników fizycznych
tel. 696 429 719



Opiekun/ka Osób Starszych

legalna praca w Niemczech,
niemiecka umowa o pracę

Fundacja Europejskie Spotkania
Ul. Dworcowa 1 / 2, 84-200 Wejherowo
Tel: 58 5721183, 587423506
www.fundacja-es-opieka.pl

KRAZ 10716



SALONIK
Wystroń okna!

Z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
życzymy
radosnych Świąt
i dziękujemy
za współpracę
Salonik roletowy
K-zy ul. Gdańska 34

Perfect Service
CENTRUM OBSŁUGI POJAZDÓW

Szczęśliwych
Świąt pełnych
rodzinnego
ciepła i miłości
życzy Warsztat

Perfect-Service
Łapalice

Aby wszyscy z Was znaleźli swoje miejsce przy świątecznym stole.

By spełniły się Wasze najskrytsze marzenia
i każdy kolejny dzień był lepszy od poprzedniego.

Bądźmy dla siebie bardziej serdeczni.
Patrzmy na to co dobre a nie na to co nas dzieli.

Wszystkiego najlepszego
na święta i Nowy Rok życzą



**Wójt Gminy Przodkowo
wraz z pracownikami**

**Przewodniczący Rady Gminy
i Członkowie Rady**



*Święta to czas zaczarowany...
Życzymy, aby Święta Bożego Narodzenia spędzone
w gronie bliskich i kochających osób, były
pełne ciepła, spokoju i radości, a Nowy Rok przynosił same sukcesy.
Mieszkańcom Gminy Chmielno
życzą:*



*Przewodniczący Gminy Chmielno
Marian Kwidziński*

*Wójt Gminy Chmielno
Jerzy Grzegorzewski*

Niech ten wyjątkowy czas,
gdy Słowo ciałem się staje,
nappełni każdego z nas ufnością i otuchą,
byśmy z sercem rozradowanym
wkroczyli w Nowy Rok.

*„Naród kroczący w ciemnościach
ujrzał światłość wielką”
(Iz 9,1)*



życze

Tadeusz Kobiela – Wójt Gminy Sieraków

Zbigniew Fularczyk – Zastępca Wójta Gminy

Zbigniew Suchta – Przewodniczący Rady Gminy

BOŻE NARODZENIE 2015 R.

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia.*

*Niech nadchodzące Święta będą niezapomnianym
czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień.*

*Życzymy przeżycia Świąt w atmosferze spokoju,
radości wśród Rodziny, Przyjaciół
oraz wszystkich bliskich osób.*

*Wraz z nadchodzącym Nowym 2016 Rokiem
życzymy dużo zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności
oraz spełnienia naskrytych marzeń.*



Wesołych Świąt

*Przewodniczący Rady Gminy
Stefan Literski wraz z Radnymi*

*Wójt Gminy Stężyca
Tomasz Brzósowski*



Szczęścia, co radość daje, miłości, co niesie pokój,
zdrowia, co rodzi wytrwałość, wiary, co nadzieję prowadzi,
dni wypełnionych do końca, nowych wschodów słońca
i niech więcej takich rzeczy Nowy Rok Wam użycz.

Joanna i Dariusz Męczykowski
Zajazd nad Stawem

**ZAJAZD
NAD STAWEM**
Grabówko

SYLWESTER W HOTELU

na Kaszubach

480 zł/para

możliwy nocleg i dłuższy pobyt

zobacz : www.ZajazdNadStawemKaszuby.pl
tel.: 609 257 963

